

13 i 14 grudnia XIII Plenum Komitetu Centralnego partii

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać na dzień 13 i 14 grudnia XIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone sprawom pełnego wykonania zadań społeczno-gospodarczych w 1979 r. oraz kształtowania partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji.

Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem prac bieżących nad projektami planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu państwa na rok 1979. Biuro Polityczne zatwierdziło program rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych PRL z krajami Ameryki Łacińskiej na lata 1979-1990. W ostatnich latach znacznego ożywieniu uległy stosunki naszego kraju z wieloma

państwami Ameryki Łacińskiej. Rozwinięły się kontakty parlamentarne, państwowe, kulturalne, organizacje społecznych, zwiększa się współdziałanie na forum organizacji międzynarodowych, rozszerza się współpraca gospodarcza Polski z większością krajów tego regionu. Podkreślono wagę, jaką przywiązuje Polska do współpracy z krajami Ameryki Łacińskiej. Polityka zacieśniania stosunków z tymi krajami służy sprawie pokojowego współistnienia i wzajemnie korzystnej współpracy. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Oglądanie — tak, ale...

Najprawdopodobniej wielu z nas wynosi ten sposób myślenia z kręgu rodzinnego. Daje mama Zosi jakieś drobne polecenie i natychmiast słyszy: — Dlaczego ja, a nie Baśka... — Albo tato strofuje Maćka, by umył umorusaną twarz. Zaraz się dowie, że jeśli chodzi o brudną buzię, to przede wszystkim ma ją Piotrek; jego, Maćka, fizjonomia prawie lśni czystością.

Takie i podobne dziecięce przekomarzenia, naiwności, są czymś powszechnym, bez znaczenia. Wszakże jeśli przyjrzeć się zachowaniu niejednego z nas, można dojść do wniosku, iż pewne stereotypy myślowe, kiedyś usprawiedliwiane nieletniością, nadal funkcjonują w świecie dorosłych — i to w znacznej skali.

Spóźni się ktoś do pracy. Wzywa go zwierzchnik, napominając. Wtedy częstokroć padają słowa: — To jest spóźnienie? Gdyby chodziło o pół godziny to rozumiem, byłoby o czym mówić. I dlaczego mnie się czeplacie? Przyjrzyjcie się kiedy przychodzi Pitwasiński albo Kitwasińska, jak wygląda ich punktualność.

Zupełnie inna sytuacja. Trwa kontrola biegu spraw któregoś z przedsiębiorstw, stwierdza się przy tym nieprawidłowości. Odpowiedzialny za to kierownik (dyrektor) niejednokrotnie replikuje tak: — Rzeczywiście. Ale czy wiecie, jakie „numery” dzieją się w zakładzie IKS? Przy nich te nasze niedopatrzenia są niczym. Poza tym otrzymaliśmy niedawno wysokie wyróżnienie...

Nie brak przypadków, kiedy nawet kierownictwa jednostek terytorialnych oglądają się na innych — i to chętniej za siebie, argumentując: — To prawda, że na naszym terenie pogłowię wzrosło tylko o pięć procent; ale można by też powiedzieć o pięć procent, bo w pobliskim rejonie CBA uzyskano wskaźnik o połowę niższy. Mało zbudowaliśmy w tym roku mieszkań? Przystało się więcej. Mimo wszystko jednak jest to dwa razy tyle co u tych z obszaru CBA i tamtych z BCA. Trzeba widzieć sprawy w jakiejś proporcji...

Nierzadko spotykamy się również z takim tokiem rozumowania: — Dlaczego właściwie ja miałbym zwiększyć wydajność pracy? Dbać bardziej jeszcze o jakość? A już to kolegów do roboty tak jak ja się nie przykłada! Niechby wszyscy dawali z siebie tyle co ja, byłoby świetnie.

Oglądanie się na innych. Niby oczywiste, a jednak... Najczęściej jest to „ogłądanie się do tyłu”. Bo jeśli pominiemy przejawy zwyczajnego zarozumiałstwa, jeśli staniemy na gruncie stwierdzenia, iż rzeczywiście postępujemy właściwie, pracujemy lepiej — w porównaniu z Zetem czy z zakładem ABC, to jest to przyrównywanie się nie do wzorca lecz do outsidera. A w każdym razie do kogoś (lub czegoś) pozostającego w tyle.

Przećwiernie „ustawiamy się” w innych kwestiach. Oto na towarzyskim spotkaniu, między kawą a ciastkami, zestawia się czyjś stan posiadania z naszym: sąsiedzi nabyli właśnie „dużego Fiata”, od dłuższego czasu mają „kolorowy telewizor” — gdzie nam do nich. Albo grupa rodaków wdycha, omawiając różnice zamożności Szwedów i naszej. Jakoś nie częściej są głosy w rodzaju: — Dorobiliśmy się nowego mieszkania; ileż rodzin może nam pozazdrościć, bo długo jeszcze będzie musiało na nie czekać. — Albo: Daleko nam do szwedzkich warunków życia. Lecz ileż to narodów pozostawiliśmy w tyle. Przecież co by rzec, wywindowaliśmy Polskę do grupy państw o przyzwoitym standardzie bytowania.

Ponoć tempo postępu dyktują poruszający się najwolniej. Może stąd potrzeba oglądania się na nich? Czy też — należałoby spoglądać częściej do przodu? Na tych, co pracują i działają lepiej, sprawniej?

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Święto narodowe Finlandii

Depesza gratulacyjna z Polski

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Republiki Finlandii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Urho Kekkonena.

PAP

T. Kisielow wicepremierem ZSRR

Jak informuje agencja TASS, Tichon Kisielow został mianowany zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

T. Kisielow urodził się w 1917 r. w rodzinie chłopskiej. Z zawodu jest pedagogiem. Od 1944 r. pełnił kierownicze funkcje partyjne i państwowe. Był kierownikiem wydziału, a następnie sekretarzem KC KP Białorusi. Od 1959 r. pełnił obowiązki przewodniczącego Rady Ministrów tej republiki radzieckiej. Jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. (PAP)

H. Bumedien poważnie chory

W związku z poważnym stanem zdrowia prezydenta Huari Bumediena rząd algierski opuścił blikową oświadczenie, w którym zapowiada zachowanie wierności konstytucji i kontynuację polityki, wytyczonej przez obecnego szefa państwa.

PAP

Plenum NK ZSL

Rozwijanie produkcji rolnej

Wczoraj w Warszawie odbyło się XIII plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W czasie obrad, którym przewodniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa, dokonano oceny działalności Kół ZSL oraz określono sposoby coraz skuteczniejszego ich oddziaływania przede wszystkim na wzrost produkcji rolnej i przeobrażenia zachodzące na wsi.

PAP

Order Sztandaru Pracy I klasy dla kopalni soli „Kłodawa”

Kolejne obchody tegorocznego Dnia Górnika odbyły się wczoraj w kopalni soli „Kłodawa”. Na okolicznościowej akademii obecni byli: I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski, minister przemysłu chemicznego Henryk Konopacki, wojewoda koniński Henryk Kaźmierczak oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików i Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych i żalag.

W okolicznościowym przemówieniu naczelny dyrektor Kopalni Soli „Kłodawa” Józef Kuszał wyraził swoje i załogi zadowolenie z powodu przyznania kopalni przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy I klasy. Załoga kłodawskiej solnicy przez trzy kolejne lata zdołała wykonać szereg zadań, które przyczyniły się do rozwoju przemysłu chemicznego i Zarządu Głównego ZZCh za najlepsze w resorcie wyni-

ki produkcyjne. Rok bieżący mimo trudności będzie kolejnym rekordowym w wydobyciu soli. Oczekuje się, iż zamknie się on wydobyciem 1 427 000 ton.

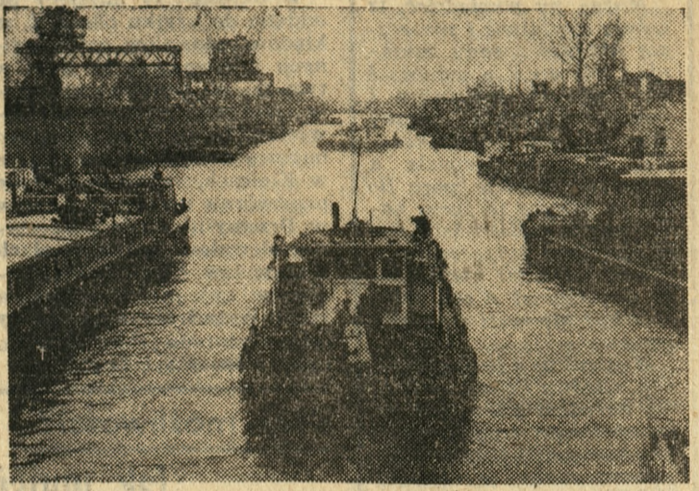
Dekoracji sztandaru zakładowego Orderem Sztandaru Pracy I klasy dokonali: I sekretarz KW i minister przemysłu chemicznego. Kopalniarzy sztandar udekorowano też odznaką „Zasłużony dla województwa konińskiego”.

H. Konopacki został wyróżniony odznaką „Zasłużony dla województwa konińskiego”, zaś T. Grabski, H. Kaźmierczak i Józef Stomczyński — sekretarz KW PZPR odznakami „Zasłużony pracownik przemysłu chemicznego”.

Za wieloletnią, nieprzerwaną, wzorową pracę w górnictwie Rada Państwa przyznała kłodawskim górnikom wysokie odznaczenia państwowe. Jan Wilma, Jan Trzeciak i Stanisław Podziński odz-

Dokończenie na str. 2

Barkami coraz więcej



Miesiąc przed terminem „Żegluga na Odrze” wykonała roczne zadania przewozowe, wynoszące 10 360 000 ton towarów, największe w historii przedsiębiorstwa. Na zdjęciu: port rzeczny w Koźlu, jeden z głównych w kraju. Rocznie przeladowuje się tutaj około miliona ton towarów. CAF — fot. Okoński

H. Jabłoński zakończył wizytę w Ludowej Republice Angoli

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński zakończył wczoraj wizytę oficjalną w Angoli i udał się w drogę powrotną do kraju. Na lotnisku w Luandzie H. Jabłońskiego i jego małżonkę oraz towarzyszące im osoby żegnał prezydent Angoli Agostinho Neto z małżonką oraz członkowie kierownictwa MPLA — Partii Pracy i rządu angolskiego.

Do portu lotniczego przybył również, aby pożegnać H. Jabłońskiego, przewodniczący Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) Sam Nujoma.

Na zakończenie wizyty ogłoszono wspólny komunikat polsko-angolski, w którym czytamy m. in.: W czasie rozmów, które przebiegały w atmosferze braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, H. Jabłoński i A. Neto dokonali analizy aktualnego stanu stosunków dwustronnych i perspektyw ich rozwoju, o także omówili główne problemy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Afryce południowej.

Obaj mężowie stanu potwierdzili wolę rozwijania i pogłębiania stosunków przyjaźni i współpracy między obu krajami i narodami, czemu służą

na podpisane w czasie wizyty porozumienie o przyjaźni i współpracy. W czasie wizyty podpisano także umowę o współpracy między PZPR a MPLA — Partią Pracy na lata 1979-1980; protokół z II sesji polsko-angolskiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej; protokół o współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1979-1980; umowę o współpracy w dziedzinie radia i telewizji; porozumienie o współpracy w dziedzinie hutnictwa.

Rozpatrując aktualną sytuację międzynarodową H. Jabłoński i A. Neto potępilli m. in. rozwiązanie wewnętrzne problemu Zimbabw i potwierdzenie swą solidarność i bezwarunkowe poparcie dla walczącego narodu Namibii i jego awangardy — SWAPO. Żądali natychmiastowego wycofania z Namibii okupacyjnych sił RPA.

Obie strony przeciwstawiły się awanturniczej polityce kierownictwa chińskiego, sprzecznym z interesami sił postępu, pokoju i socjalizmu w świecie. Potępilli one chińskie próby ingerencji w sprawy wewnętrzne niepodległych państw afrykańskich.

W imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL, H. Jabłoński zaprosił przewodniczącego MPLA — Partii Pracy, prezydenta LRA A. Neto do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Polska „Barbórka” w Anglii

Po raz pierwszy w historii brytyjskiego górnictwa obchodzona była polska „Barbórka”. Załoga licząca 100 lat kopalni węgla kamiennego „Prince of Wales” w okręgu Yorkshire zorganizowała uroczystość w dniu święta polskich górników. W historycznym już dzisiaj gmachu kopalni umiurwana na została tablica pamiątkowa, mówiąca o przyjaźni brytyjskich i polskich górników.

Układ radziecko-afgański

Wczoraj na Kremlu podpisano układ o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy między Związ-

kiem Radzieckim i Demokratyczną Republiką Afganistanu. Podpisali go L. Breżniew i M. Taraki. Podpisano też porozumienie między rządami ZSRR i DRA w sprawie utworzenia stałej międzyrządowej komisji radziecko-afgańskiej ds. współpracy gospodarczej.

Rozmowy ZSRR — USA

W Meksyku rozpoczęła się kolejna runda rozmów radziecko- amerykańskich w sprawie ograniczenia handlu bronią konwencjonalną. Szefowie delegacji ZSRR i USA, L. Mendelewicz i L. Geib, zostali przyjęci przez prezydenta Meksyku, J. L. Portillo, któremu złożył wizytę kurtuazyjną.

Stan alarmu w Kraju Basków

Stan alarmu ogłoszono w prowincjach baskijskich z okazji dziesiątego referendum w sprawie nowej konstytucji. Rząd hiszpański skierował tam gwardię cywilną i policję. Łącznie siły bezpieczeństwa w Kraju Basków liczyć będą w czasie trwania referendum 8 000 osób.

Energia dla pokoju

Delegacje 14 krajów niezaangażowanych rozpoczęły w Belgradzie obrady nad problemami pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

Stosunki EWG — Turcja

Przewodniczący brukselskiej komisji EWG, Jenkins, zaapelował do przywódców zachodnioeuropejskiej „dziewiątki” o pozytywne ustosunkowanie się do postulatu Turcji w sprawie zwiększenia pomocy EWG dla tego kraju. Premier turecki, B. Ecevit, zarzuca wspólnocie, że alarmująca sytuacja gospodarcza Turcji jest następstwem zawarcia przez Ankarę do rozumienia o stowarzyszeniu z EWG i zacieśniania współpracy gospodarczej z „dziewiątką”.

od GŁOSU

Wszystkie ludzkie racje przemawiają za tym, by strzec najważniejszego z ludzkich praw — prawa do życia w pokoju. A jednak świat nie obywat się bez zbrojeń, znowu tak ostro narzucających przez imperia listyczne monopole, ani bez sporów, z których wiele stwarza niebezpieczeństwa konfliktów. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera starania o to, by właśnie idee pokoju stały się powszechnym i niezbywalnym składnikiem ludzkiej świadomości.

Można by powiedzieć, iż należy cierpliwie i skutecznie krzewić zasady zaufania i tolerancji, a jednocześnie nie rugować szowinizmu i rasizm, zaszczycać zasady szacunku dla innych narodów. Niby to niewiele, a jednocześnie jakże sporo. Bo ileż to faktów w życiu nawet całych społeczeństw stoi w wyraźnej sprzeczności z takimi regulami pokojowego współżycia? A tak przecież być nie musi i nie powinno.

Wychodząc z tych przesłanek, właśnie Polska — bośmy narodem szczególnie do świadczonym tragedią wojen, nienawiści i zniszczenia — opracowała i przedłożyła w ONZ wszystkim narodom świata projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Od początku tego tygodnia na tym najszerszym forum międzynarodowym toczy się na ten temat debata. Rozpatrywana jest nasza inicjatywa, do której wspólnie autorstwa przyłączyła się reprezentatywna grupa 17 państw z wszystkich kontynentów. Już ten fakt wskazuje jak żywa i potrzebna jest polska inicjatywa zrodzona z myśli Edwarda Gierka, przedłożonej przed cztery lata właśnie w ONZ. Bo właśnie zmierza do tego, by najważniejszego z ludzkich praw — prawa do życia w pokoju strzec przez wychowanie w duchu tego prawa.

TK

Przemysł spożywczy przyspiesza inwestycje decydujące o poprawie zaopatrzenia rynku

W najbliższych dniach i tygodniach niezbędny jest maksymalny wysiłek budowlanych i inwestycyjnych w celu jak najszybszego zakończenia realizacji tegorocznych inwestycji przemysłu spożywczego w kierunku poprawy zaopatrzenia rynku. W grudniu trzeba bowiem przekazać do eksploatacji jeszcze m. in. kilka fabryk żywności o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

W okresie 10 miesięcy br. oddano do użytku około 30 zakładów, oddziałów produkcyjnych i nowoczesnych linii, w tym m. in. podstawowe działy nowych chłodni składowych w Elku i Grudziądzu, rozbudowane zakłady drobiarskie w Kielcach, zmodernizowane przetwórnice owoców i warzyw w Przemyslu, Jasle i Tarcynie, elewatory w Szamotułach oraz w tzw. bloku dobrzyckim (w woj. piotrkowskim), a także wytwórnie napojów cytrusowych typu „Cola” w Szczecinie, Poznaniu i Łodzi.

Jednak o pomyślnym wykonaniu całorocznych zadań decyduje wysiłek przedsiębiorstw budowlanych w ostatnim miesiącu br. Do najważniejszych inwestycji, które mieć będą duże znaczenie dla zwiększenia dostaw artykułów spożywczych, należą m. in. kolejne rzeźnie drobiu w Toruniu i Poznaniu o łącznej zdolności produkcyjnej około 39 000 ton drobiu rocznie. Obecnie trwają przygotowania do uruchomienia na przełomie 1978/79 części ubojowych tych zakładów, a dotrzymanie tego terminu wymaga szybkiego przewyższenia trudności w końcowych robotach oraz przyspieszenia dostaw maszyn.

W trakcie rozruchu jest również nowa linia do produkcji makaronów w zakładach „Winiary” w Kaliszu o zdolności produkcyjnej blisko 8 000 ton rocznie. Uruchomienie tej linii wymaga szybkiego dostarczenia importowanych urządzeń do pakowania tych wyrobów. Trzeba dodać, że oddanie do eksploatacji m. in. wy-

twórni w Kaliszu pozwoli już w niedługim czasie na wydatne ograniczenie importu wysokiej jakości makaronów.

Nowe inwestycje wpłyną także na poprawę zaopatrzenia rynku w produkty zbożowo-młynarskie.

W wyniku modernizacji i rozbudowy przemysłu koncentratów spożywczych uzyskana się w br. przyrost zdolności produkcyjnych m. in. deserów o blisko 4 000 ton rocznie oraz kostek rosółowych i bulionowych o 1400 ton.

Doceniając znaczenie terminowego uruchomienia nowych inwestycji dla realizacji planów zwiększenia dostaw rynkowych resorty: przemysłu spożywczego i skupu oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych objęły około 50 najważniejszych zadań inwestycyjnych wspólną kontrolą. Chodzi o skuteczne przewyższenie trudności w sprawnym kończeniu tegorocznych inwestycji przemysłu spożywczego. (PAP)

Trzy możliwości?

Jak wyjść z impasu w rokowaniach egipsko-izraelskich

Jak wynika z komentarzy prasy izraelskiej, w kwestii impasu w rokowaniach między Izraelem a Egiptem rysują się trzy możliwości: wznowienie rokowań w Waszyngtonie — jeśli powstanie możliwość do zaakceptowania projektu kompromisowego; odwołanie się do kolejnych mediacji Waszyngtonu przy roztrząsaniu różnic zdań między Kairem a Tel-Awivem lub dalsza wymiana listów „wyjaśniających” między Beginem a Sadatem.

Izraelskie koła oficjalnie bardzo mętnie określają obecne stadium negocjacji — kryzysu nie ma, ale również nie istnieje możliwość wyjścia z impasu. Nie wydaje się też, aby zary-

sowała się jakakolwiek zmiana w stanowisku izraelskim wobec traktatu pokojowego, a dwuznaczność wypowiedzi i zwlekanie z ostatecznymi decyzjami ma raczej na celu dezorientację polityków i opinii amerykańskiej.

Oczywiście główną konsekwencją wynikającą z wciąż zawieszonych rokowań egipsko-izraelskich jest przesunięcie terminu podpisania traktatu pokojowego.

Obie strony — egipska i izraelska — oczekują realizacji strategii amerykańskiej w formie uwzględniającej interesy, które każda ze stron uważa za priorytetowe. (PAP)

Order Sztandaru Pracy I klasy

Dokończenie ze str. 1

czni zostali Orderami Sztandaru Pracy I klasy. Ludwik Michalski, Marian Ziółkowski, Piotr Kozłowski i Jerzy Błaszczyk otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Kilkadziesiąt osób otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Grupę pracowników wyróżniono też odznakami „Zasłużony dla województwa konińskiego”, odznaczeniami im. Janka Kraskiego. Wręczono także nagrody jubileuszowe i nominacje na kolejne stopnie górnicze.

★

Przed „Barbórkową” akademii gospodarze województwa konińskiego wraz z ministrem przemysłu chemicznego przebywali w kopalni na poziomie 300 m na polu nr 2, zapoznając się z jego aktualnymi możliwościami wydobywczymi i perspektywą rozbudowy kopalni. (rys)

Telefony DONOSZA

● W Lipnie w woj. leszczyńskim poniedziałek w poniedziałek w noc śmierć na miejscu motocyklista. Przewrócił się on z nie ustalonych przyczyn na jezdnię.

● Nieostrożna jazda kierowcy „Dacia” doprowadziła wczoraj do wypadku na trasie Gorzów — Gdańsk. Samochód uderzył w drzewo, na skutek czego zginął siedzący obok kierowcy pasażer.

● W Chłudowie w woj. poznańskim dwóch nietrzeźwych mężczyzn weszło nagle między samochody, z których jeden był holowany. Finał — jeden z przechodzących zabity, drugi ranny. (b)

Premier Wietnamu dementuje wymysły chińskie

Premier Wietnamu Pham van Dong nazwał „jawnym wymysłem i oszczerstwem ze strony Pekinu i jego agentów” twierdzenie, jakoby Wietnam dążył do utworzenia „federacji państw indochińskich” pod swoim przywództwem.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi naczelnemu indyjskiego tygodnika „Mainstream” premier oświadczył, że „federacja indochińska” przestała istnieć raz na zawsze wraz z klęską kolonialistów francuskich w tym regionie.

Pham Van Dong stwierdził zarazem że obecny dyktatorski rząd Kambodży, stosujący brutalne metody, korzystający z pomocy Pekinu — napotyka

Wychowanie społeczeństw w duchu pokoju

Polska inicjatywa tematem debaty na forum ONZ

W poniedziałek w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się debata nad jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego 33 Sesji Zgromadzenia, dotyczącej realizacji deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. W ramach tego tematu rozpatrywana będzie polska inicjatywa w sprawie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju.

Debatę zainaugurowało wystąpienie wiceministra spraw zagranicznych PRL, Eugeniusza Kułagi, który przedstawił projekt polskiej deklaracji w imieniu całej grupy współautorów. Utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa — stwierdził przedstawiciel Polski — jest jednym z podstawowych celów Narodów Zjednoczonych. Cztery lata temu, 10 października 1974, przemawiając na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, zakończył polityczną analizę stanu sytuacji międzynarodowej wskazaniem na szczególne znaczenie kształtowania świadomości narodów i społeczeństw w duchu wzniósłych celów odprężenia, współpracy i pokoju. Powiedział on wówczas, m. in.: „Jest to szczególnym obowiązkiem naszego pokolenia, które samo zna tragedię wojen, nienawiści i zniszczenia. Jest naszą powinnością przewyższyć uprzedzenia, nieufność, nietolerancję, szowinizm i rasizm, a zaszczycać młodym generacjom szacunek dla innych narodów, przekonanie o prawie wszystkich do życia w wolności, równości i pokoju”.

Inicjatywa nasza — kontynuował mówca — spotkała się z pozytywnym i autentycznym odzewem, zarówno na forum oficjalnym, jak i wśród opinii publicznej. Sekretarz generalny ONZ, dr Kurt Waldheim, powitał ją jako krok, który mógłby przyczynić się do realizacji głównego celu ludzkości, a mianowicie ukształtowania pokojowej przyszłości świata.

Zarówno w debacie generalnej naszego Zgromadzenia, jak też w Komitecie Politycznym obecnej sesji, a także w innych komitetach, wiele delegacji nawiązywało do potrzeby uczynienia z pojęcia pokoju niezbywalnego składnika świadomości ludzkiej. Szereg z nich udzielił poparcia polskiej inicjatywie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy delegacja polska przeprowadziła na temat swojej inicjatywy intensywne i bardzo owocne konsultacje z wieloma delegacjami.

Konsultacje te nie zawiodły naszych oczekiwań. Polski projekt deklaracji spotkał się z aktywnym poparciem państw członkowskich ONZ. W toku konsultacji zebraliśmy szereg czołowych i trafnych uwag, jak również pewne propozycje uzupełnień, które starannie i z uwagą rozpatrzyliśmy, w konstruktywnym duchu projektu naszej deklaracji.

Mam zaszczyt — stwierdził w zakończeniu przedstawiciel PRL — w imieniu Polski i grupy 17 państw przedłożyć do przyjęcia projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Współautorzy projektu wyrażają głęboką nadzieję, że zarówno Komitet Polityczny, jak i Zgromadzenie Ogólne zademonstrują przy tej okazji jednolite poparcie dla nowego wymiaru dążeń i przygotowań dla pokoju. Wnosimy o jednomyślne przyjęcie deklaracji. (PAP)

Po incydencie w Kairze

Ambasador Bułgarii odwołany z Egiptu

Jak podaje komunikat agencji BTA, w związku z wtargnięciem egipskiej policji i oddziałów wojskowych do gmachu Ambasady Bułgarskiej w Kairze, dalsza działalność placówki dyplomatycznej LRB w Egipcie stała się niemożliwa. W tej sytuacji, Rząd Ludowej Republiki Bułgarii postanowił odwołać swego ambasadora w Egipcie oraz personel dyplomatyczny ambasady.

Ambasadorowi Egiptu oraz personelowi dyplomatycznemu ambasady tego kraju w LRB dano 3-dniowy termin, w którym powinni opuścić terytorium Ludowej Republiki Bułgarii. (PAP)

Odnaczenie PRL

dla Uniwersytetu Moskiewskiego

Wczoraj w Moskwie udekorowano sztandar największej uczelni radzieckiej — Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Lomonosowa Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi PRL. Rada Państwa PRL przyznała odznaczenie tej moskiewskiej placówce naukowej za zasługi w kształceniu kadry dla nauki i gospodarki polskiej oraz wkład w rozwój polsko-radzieckiej współpracy naukowej i technicznej.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele nauk radzieckiej z ministrem szkolnictwa wyższego i średniego zawodowego prof. Wacławem Jelutinem, kadra naukowa i młodzież uniwersytetu.

Dekorując sztandar uczelni minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki PRL — prof. Janusz Górski przekazał serdeczne podziękowania za pomoc nauki radzieckiej i Uniwersytetu Moskiewskiego w przygotowaniu studentów i młodych naukowców polskich.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od minus 8 do minus 11 stopni; maksymalna od minus 3 do minus 4 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu minus 6 stopni, w Kaliszu minus 8 stopni, w Koninie minus 8 stopni, w Lesznie minus 6 stopni, w Pile minus 7 stopni; ciśnienie 760,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

UCZENI O SPOSOBACH ZWALCZANIA KOROZJI

Problemy walki z korozją, która zżera ogromne ilości materiałów, omawiane są na rozpoczętej wczoraj w Częstochowie, czterodniowej konferencji naukowej specjalistów z krajów członkowskich RWPG. Organizatorem spotkania jest Zakład Chemii Ogólnej i Analitycznej Instytutu Metalurgii Politechniki Częstochowskiej, którego pracownicy od dwóch lat prowadzą badania nad ochroną metali i tworzyw przed korozją i osiągnęli w tej dziedzinie spore efekty; zostaną one przedstawione uczestnikom obrad. (PAP)

KOLEGIUM DYREKTORÓW ZEZO

Podczas kolegium dyrektorów Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, w którym uczestniczyli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR — Bogdan Wałgórski oraz minister energetyki i energii atomowej — Andrzej Szozda, serdecznie podziękowano za pracę i działalność społeczną dotychczasowemu dyrektorowi naczelnemu ZEZO — Lechosławowi Gruszczynskiemu. Jak już informowaliśmy, L. Gruszczynski powołany został na stanowisko głównego inspektora gospodarki energetycznej. Dyrektorem naczelnym ZEZO został Tadeusz Widera, dotychczasowy dyrektor ekonomiczny tych zakładów. (ask)

OCHRONA RODZINY W KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

W Warszawie rozpoczęła się wczoraj międzynarodowa konferencja poświęcona problematyce ochrony i umacniania rodziny w krajach socjalistycznych, której organizatorem jest Instytut Badania Prawa Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Podczas 3-dniowych obrad, w których uczestniczą przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego, omówione zostaną stosowane w państwach socjalistycznych środki i metody ochrony rodziny. (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku zapadł wyrok w sprawie o niegospodarność w efekcie której straty poniosło państwo i konsumenci.

Byli dyrektorzy (naczelnicy i zastępcy) do spraw handlowych) Zakładów Drobiarskich „Poldrob” w Sławnie wskutek indolencji, a także braku wyczucia szkodliwości społecznej niewłaściwego kierownictwa skupem, produkcją i handlem jaj przyczynili się w ubiegłym roku do znacznego napięcia na rynku jajczarskim województwa koszalińskiego i słupskiego. Dopuszczono do zepsucia ponad 700 000 jaj, któ-

Kary za niegospodarność

re — przeterminowane i nie nadające się do konsumpcji — próbowano „przemycić” do sklepów z pomocą nieuczciwych kierowców i dostawców. Sygnałem niegospodarności „Poldrobu” były głównie interwencje hodowców kur, którzy nie otrzymywali pieniędzy za dostawy lub w ogóle nie odbierano od nich jaj.

Przewód sądowy wykazał, że winę za bałagan, nieprzestrzeganie zasad gospodarności i norm sani-

Przed spisem powszechnym

Właściwie wypełnić formularze

W ostatnich dniach mieszkańcom naszego kraju zostały doręczone formularze pomocnicze do Narodowego Spisu Powszechnego — 1978, który trwać będzie od 7 do 13 bm. Zawierają one m. in. rubryki dotyczące powierzchni i układu mieszkania.

Główny Urząd Statystyczny pragnie przypomnieć, że obowiązkiem dokonania pomiarów poszczególnych izb i innych pomieszczeń spoczywa wyłącznie na tych, którzy nie mają dokumentu stwierdzającego łączną powierzchnię użytkową: nakazu kwaterekowego, przydziału mieszkania spółdzielczego, umowy najmu, planu technicznego domu itp.

Posiadacze tych dokumentów na ich podstawie wypełniają jedynie rubrykę „łączna powierzchnia użytkowa” zaznaczoną grubą kreską w prawym dolnym rogu pierwszej strony formularza. (PAP)

larnych oraz za wyniki szkody u hodowców oraz na rynku — ponoszą obaj dyrektorzy. Zostali oni skazani na 2 lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wyroku na okres 5 lat, kary po 100 000 zł grzywny. Ukarano ich również zakazem wykonywania funkcji kierowniczej na okres 5 lat.

Wyrok nie jest prawomocny. PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączące wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-10

Dobrze i źle o studiach dla pracujących

Wciąż w roli kopciuszka

Studentów pracujących uważa się za studentów drugiej kategorii. Ta opinia, tyleż powszechna co i krzywdząca dla prawie 200 000 ludzi, tkwi w naszej świadomości od trzydziestu mniej więcej lat, kiedy to zaczęto upowszechniać tę formę kształcenia — jako zastępczą i przejściową. Nie dość, że zakorzenił się ów pogląd w tzw. szerokiej opinii społecznej, to niekiedy „pokutuje” on również wśród kierowników zakładów pracy. A przecież nieomal co drugi słuchacz polskiej uczelni posiada indeks studiów zaocznych lub wieczorowych.

Teza, iż absolwenci studiów niestacjonarnych opuszczają uczelnie znacznie gorzej przygotowani do zawodu od swych „dziennych” kolegów — przestaje być oczywista, gdy zapytamy o te sprawy co bardziej doświadczonych pracodawców, albo jeśli przejrzymy tekst końcowego właśnie przez organizację studencką „Raportu w sprawie łączenia pracy z nauką”. Dla większości autorów wykorzystanych w nim wypowiedzi nie istnieje bowiem wątpliwość, iż przydatność zawodowa absolwentów studiów wieczorowych czy zaocznych jest znacznie wyższa; zwłaszcza w specjalnościach technicznych i technologicznych.

Jeśli dodać do tego ten choćby fakt, że ów tryb zdobywania dyplomu szkoły wyższej nie stwarza barier społecznych w zdobywaniu wiedzy — aż trzy czwarte słuchaczy tych studiów wywodzi się ze środowisk robotniczo-chłopskich — albo, że wykształcenie każdego z nich kosztuje od dwóch do siedmiu razy mniej, można szybko przejść do... zaszkalizowania pakietu zmartwień i trudności tej części akademickiej braci.

Doskonalenie efektywności studiów. Na pewno nie sprzyjała mu minimalne nakłady (a często zupełny brak) potrzebnych skryptów i podręczników, na pewno — prowadzenie znacznej części zajęć przez młodych, niezbyt doświadczonych pracowników naukowo-dydaktycznych, z pewnością — sporadyczność w organizowaniu tzw. semestru zerowego i repetytoriów z najważniejszych przedmiotów zawartych w programie studiów, głównie w przypadku takich uczelni, jak Politechnika Poznańska, które przyjmują słuchaczy na podstawie skierowań z zakładu pracy. Ta forma uzyskiwania indeksu budzi zresztą sporo wątpliwości.

Co może zmienić te sytuacje? Przede wszystkim — pełniejsze korzystanie z indywidualnego toku studiowania, z powodzeniem realizowanego np. w poznańskiej Akademii Ekonomicznej, gdzie liczba studentów niestacjonarnych kształcących się w ten sposób przewyższa liczbę ich „dziennych” kolegów. Także powszechnie wprowadzenie formy studiów przemiennych (jeden semestr zajęć dydaktycznych, jeden — pracy zawodowej) stosowanej na razie przez Politechnikę Warszawską wobec załogi Fabryki Samochodów Osobowych. Forme — znana w niektórych krajach od siedemdziesięciu lat, a z powodzeniem stosowana powszechnie przykładowo w ZSRR.

Na znaczną poprawę efektywności studiów wpłynęłoby też udostępnienie pracującym studentom „małej poligrafii”, a więc urządzeń do powielania czy kopiowania wykresów, ry-

sunków, rycin, map. Dlaczego nie pomaga nam telewizja, która mogłaby emitować, w ramach NURT-u, zajęcia teoretyczne ułatwiające przygotowanie się do konsultacji? — coraz częściej pytają zainteresowani. No właśnie, dlaczego? Weryfikacji i ujednolicenia wymagają również programy studiów zaocznych i wieczorowych, w szczególności uniwersyteckich.

Wśród niedogodności w sferze socjalno-bytowej przede wszystkim trzeba wymienić permanentny niedostatek miejsc noclegowych (nieliczne w Polsce hotele studenta pracującego istnieją w Bydgoszczy i Lublinie; Poznań, a dokładniej Akademia Rolnicza, bezskutecznie czeka na decyzję w tej sprawie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów) oraz ograniczoną możliwość korzystania ze stołówek akademickich. W rezultacie jakże jeszcze często w okresie zajęć „zaoczniacy” śpią i jadają byle gdzie. Następstwa bywają aż nadto wyraźne. Stan zdrowia znacznej części słuchaczy i absolwentów studiów niestacjonarnych jest zły; niekiedy wręcz alarmujący, o czym dokładniej poinformuje wspomniany „Raport”. Dominują dolegliwości sercowo-nerwicowe.

A wycieczek, wakacje, imprezy kulturalne czy rekreacyjne? Zdać by się mogło, iż już samo zapytanie o to osób łączących pracę z nauką w uczelni graniczy z nietaktem, jeżeli wręcz nie zakrawa na złośliwość. Tymczasem, okazuje się, iż zapotrzebowanie tej grupy studentów na wymienione, a także inne propozycje Wojewódzkiej Rady Studentów Pracujących jest duże. Ze korzystaniem z zajęć na ołwiwni, korcie tenisowym, boisku, z rajdu, obozu, wczasów, z koncertu lub teatralnego przedstawienia, nie tylko nie przeszkadza studiować, lecz niekiedy nawet pomaga.

Do działalności Socjalistycznego Związku Studentów Polskich na rzecz słuchaczy pracujących włączają się coraz pełniej związki zawodowe. Szczególnie aktywny jest ich udział w środowisku poznańskim.

Przedstawiłem tu tylko niektóre bolączki i problemy osób wtrwale łączących codzienną pracę z systematyczną nauką. Wspomnieć trzeba by jeszcze o konieczności uporządkowania aktów prawnych regulujących kształcenie pracujących oraz o tym, iż zwiększony wysiłek tych osób, mający swe reperkusje w ich życiu zawodowym i rodzinnym, rzadko znajduje należyta rekompensatę po ukończeniu studiów.

Jeśli studia dla pracujących mają przestać pełnić rolę kopciuszka w naszym systemie szkolnictwa wyższego, niezbędne jest kompleksowe uporządkowanie wielu jeszcze spraw, rozwiązanych dotychczas prowizorycznie. Pierwszy istotny w tym względzie krok, uczynił SZSP, opracowując „Raport w sprawie łączenia pracy z nauką”. Pozostaje wierzyć, iż następne działania staną się sprawą niezbyt odległej przyszłości. Wymagają tego bowiem społeczne oczekiwania od systemu niestacjonarnego kształcenia kadr, a zasługują na to tysiące ludzi, godnych szacunku za swój trud i wysiłek.

WOJCIECH NENTWIG

Nie każdy wypadek, czy ciężka i długotrwała choroba kończą się kalectwem lub utratą zdrowia. Jakaś jednak część ludzi opuszcza szpitale z werdyktem: niezdolny do wykonywania do tychczasowej pracy. Jakże są ich dalsze losy? Część korzysta z uprawnień otrzymanych renty inwalidzkiej. Większość kieruje się do spółdzielczości inwalidzkiej, gdzie uczy się na ogół nowego zawodu, znajduje specjalne warunki pracy. Niektórzy wracają do fabryki, w której byli zatrudnieni przed chorobą czy wypadkiem. Coż tam można z nimi zrobić? Chyba tylko znaleźć dla nich jakąś lżejszą pracę i czekać niecierpliwie, aż taki niepełnosprawny robotnik osiągnie wiek emerytalny.

Tak było przez lata. Okazuje się jednak, że można tym ludziom właśnie poprzez pracę w fabryce przywrócić zdrowie, przywrócić ich dawnemu zawodowi, przedsiębiorstwu. Musi to być jednak działalność bardzo przemysłowa i kierowana przez lekarzy, przez specjalistów od rehabilitacji zawodowej. Jest już w Poznaniu parę zakładów, w których taka praca się prowadzi. Jeden z nich to „Wiepofama”.

Jak i inne fabryki, które mają stanowiska pracy rehabilitacyjnej, na przykład „Cegielnia”, „Fabryka Maszyn Zniwierzonych”, czy „Pomet”, ściśle współpracujemy z Instytutem Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej — mówi kierownik Działu BHP, Antoni Zawisza. — Ci z naszych pracowników, którzy do Instytutu są kierowani czy przez szpitale czy przez lekarza zakładowego, który w czasie badań okresowych stwierdził taką konieczność, są tam oczywiście leczeni, nieraz przez długie miesiące. Potem jednak Instytut kieruje ich do fabryki. Na ściśle określone stanowisko rehabilitacyjne, których spis i charakterystykę przygotowaliśmy.

Co to jest stanowisko rehabilitacyjne? Żeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, idziemy na wydział kół zębatych, do miejsca, gdzie koła te są rechowane i odmagnetyzowane.

Przy metalowym blacie, siedzi Franciszek Malski. Bierze w jedną rękę kółko, w drugą maszynkę do stemplowania, przykładając jedno do drugiego naciska. Potem wstaje, jedna ręka wkłada koło do urządzenia odmagnetyzującego, druga sięga do wyłącznika. Wyciąga rękę do przodu, by położyć w odpowiednim miejscu gotowy do dalszej obróbki element. I zaczyna wszystko od początku.

Opis jego czynności jest bardzo dokładny, ale nie bez pryncypu. Jest on częścią charakterystyki tego miejsca pracy,

Człowiek w fabryce

Praca, która leczy

które zostało wytworzone jako rehabilitacyjne, ten — kto je obsługuje, wykonuje szereg określonych ruchów rąk. I o to właśnie chodzi, o ich ćwiczenie. Franciszek Malski zatrudniony przedtem w odlewni, uległ chorobie wibracyjnej. Leczył się w Zakładzie Rehabilitacji, (bedącym częścią składową Instytutu) nadal pod jego opieką pozostaje, chodzi tam na masaże. Ale nie chce i nie musi pozostawać bezczynny. Praca, która wykonuje, leczy. Daje mu potrzebną gimnastykę mięśni rąk, usuwa jąca skutki choroby. I przyspiesza jego powrót do dawnego zawodu. Tak jak Bernardo Stelmazkowi pozwolił na to określona praca w magazynie. Panują tu warunki sprzyjające usunięciu z jego organizmu „uczulenia” na zmiany temperatury będące pozostałością przebytej choroby zawodowej.

To właśnie sobie ludzie pracujący na tych stanowiskach najbardziej cenia — możliwość pełnego powrotu do zdrowia, powrotu do zawodu wykonywanego nieraz przez 20 — 30 lat.

Renta? Za nic w świecie — mówi Marian Baczkowski, ślusarz montażowy, który do uszkodzenia kręgosłupa pracował przez dłuższy czas na stanowisku rehabilitacyjnym, a teraz wykonuje już dawny zawód. — A co ja bym w domu robił? Myślałbym o tym, że już jestem do niczego...

„Ba, ale czy jednak... nie są do niczego”, czyli czy nie stanowią jakiegoś „balastu” dla fabryki ludzie, których poddaje się kuracji? Nie. Robią przecież to, co jest potrzebne. Jeżeli nie zawsze wykonują 100 procent zadań przewidzianych dla danego stanowiska, to najczęściej dlatego, że takie, a nie inne tempo wykutują wskazania lekarzy. Ale pracuje w zespole, a właściwie rozłożenie zadań w brzdądzie to już sprawa mistrzów, którzy jak mistrz Stanisław Polaszek, mówią: — Po pierwsze jeżeli człowiek pracuje wolniej od innych dlatego, że tak każe lekarz, to nikt do niego pryncypu mieć nie może. A po drugie — każdego może choro-

ba osiągnąć — i wtedy on będzie liczył na zrozumienie innych.

Trzeba umieć pracę rehabilitacyjną wykorzystywać z pożytkiem i dla zakładu. Dlatego w odlewni i w montażowni utworzono stanowiska „rehabilitacyjno-instruktorskie. Właśnie na takim pracuje ślusarz-montażysta Zenon Bakowski. Doświadczonemu fachowcowi potwierzono praktyczne szkolenie uczniów trzech klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Korzyść z tego dla fabryki oczywista, a dla niego samego wielka satysfakcja, że może swoją wiedzę i doświadczenie przekazać innym. Choroba nie dyskwalifikuje go nawet we własnych oczach.

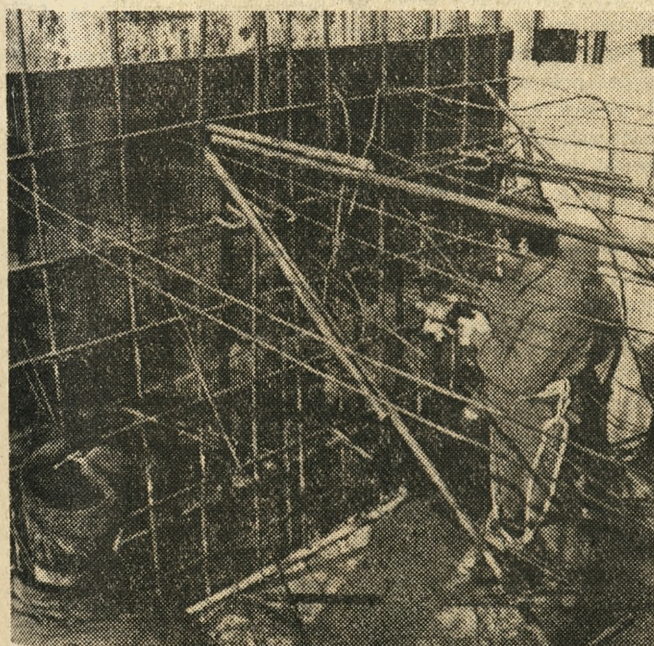
„Ale mimo wszystko jest z tym jakaś dodatkowa praca dla kierownictwa „Wiepofamy” — wyodrębnić trzeba stanowiska rehabilitacyjne na dziesięciu oddziałach, scharakteryzować je, dokonywać ich przeglądu, „dopasowywać” do nich ludzi ściśle według wskazań lekarskich. Po co to wszystko?”

— Liczebnie problem nie jest wielki — mówi zastępca dyrektora „Wiepofamy”, Zdzisław Rybak — Na szczęście niewielu ludzi ulega tak ciężkim chorobom, żeby wymagało to specjalnego leczenia, a potem pracy na stanowiskach rehabilitacyjnych. Ale każdy wypadek jest ważny, bo przecież chodzi właściwie o wszystkich, którzy pracują w fabryce. Przykład takiego działania mówi wszystkim, jak w fabryce widzi się i traktuje człowieka.

Problem niewielki w jednej fabryce staje się duży w skali kraju. Między innymi dlatego cztery lata temu, na mocy odpowiedniego zarządzenia, zaczęto tworzyć stanowiska rehabilitacyjne w całym naszym przemysle. W tej sytuacji kilkunastoletnie doświadczenia „Wiepofamy” liczą się bardzo. Odwiedzają ją też coraz liczniej przedstawiciele fabryk z odległych stron Polski, aby nauczyć się tu, czym jest leczenie przez pracę.

ZOFIA SZPROKOFF

Budowa zapory na Dunajcu



Brygady „Energopolu II”, pracujące przy budowie zbiornika wodnego na Dunajcu koło Niedzicy, prowadzą roboty żelbetowe, ciesielskie i ziemne. Inwestycja ta zaliczana jest do szczególnie ważnych w gospodarce narodowej i stanowi jeden z etapów regulacji gospodarki wodnej w kraju.

Na zdjęciu: przy pracy brygada ciesielska Józefa Iwańczaka. CAF — fot. Momo

Przychodzę do pralni. Za ladą pustki. Nikogo. Czekam. Za mną tworzy się kolejka. Dwie, trzy... dziesięć osób. Rośnie szybko, jak to tylko u nas potrafię, rosnąć kolejki. Nadal za ladą pusto. Niecierpliwie ruszają do ataku. Początkowo dość nieśmiało, jak tylko potrafi być nieśmiała kolejka. Ale miara się przelewa i nerwy zaczynają pękać, czego oczywiście nie słyszy nikt w tej pralni. Za ladą ciągle pusto. W tych okolicznościach kolejka zaczyna snuć przypuszczenia. Może pomóc? Ale dziś, w dwudziestym wieku? Nie te czasy. Może więc? Tylko co? Obiad? Zebranie? Wizyta dyrektora? Kontrola? Nieśmiała kolejka najzupełniej poważnie zaczyna się niepokoić, gdyż ludzie u nas są wrażliwi na nieszczęścia.

Wreszcie przychodzi ta chwila... Otwierają się drzwi zaplecza i wysypuje się grupa rozbawionego, bardzo radośnie szczebiocącego personelu. W tym momencie spojrzęłam po twarzach koleżki. Były białe, a kiedy twarz białego człowieka jest biała od bieli wówczas wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że tym środkiem wybielającym jest stan psychiczny zwany szero-

ską pasją. Jeszcze raz spojrzęłam na kolejkę, bo lubię się ludziom przyglądać, kiedy stoją w kolejkach. Dostrzegłem nagle gigantyczną przepaść, a w tej gigantycznej przepaści, rozdziela jącej dwie strony, tylko ta skromna ladka. Tam radość, cudowna i wspaniała radość życia, bycia i pracy. Tu wielkie klebowisko nerwów.

— Kto po odbiór na lewo — oświadczyła jedna z

— odrzekła owa pani, chybając jeszcze panią, dodając w stronę stoiska lewego, że Wokulski musiał tak skończyć, gdyż nie umiał za brać się do rzeczy.

— Co pani powie? — wtrącił trzydziestolatek z brodą.

— Wokulski nie umiał się zabrać do rzeczy? A majątek? A handel? A sklep? Wokulski był człowiekiem czynu.

— Proszę pana, niech mi

Nie zawsze na linii

Niepotrzebne słowo?

wesołych pań rzucając ku koleżance, że chciałaby mieć pieniądze Wokulskiego i miłość Starskiego. Kolejka szybko podzieliła się na prawo i na lewo. Postusznie i bez szemrania, bo koleżki są u nas bardzo postulszne; tak bardzo postulszne, że zaczynam mniemać, iż mają one wyjątkowy dar rozładowywania ludzkich napięć. Ale w tej kolejce znalazł się człowiek, który postanowił się wyłamać. Zapytał: — Może pani zechce nam powiedzieć — przepraszam. — Nie mam obowiązku

pan nie przeszkadza w pracy. Tu nie uniwersytet, a pralnia — ofuknęła panią trzydziestolatka z brodą, kładąc na ladzie jesienkę po suchym praniu. Ktoś roztropnie zauważył, że terenem dyskusji literackich nie musi być konieczność uniwersytetu, ale może być i pralnia. Wszędzie można dyskutować o sztuce, o literaturze, o muzyce, o rzeźbie. Jakaś pani dodała, że będąc kiedyś w uciążliwych warunkach przyjemność dyskutować o Rafaie Olbromskim na kajuaku w czasie sporej ulewy, z cze-

go wówczas wyciągnęła wniosek jeden: ciekawa dyskusja nie zależy od tego, gdzie się dyskutuje, ale z kim się dyskutuje.

Niektórzy z kolejki przytaknęli.

Tymczasem pani zza lady załatwiała co do niej należało. Nie szło jej to co prawda szybko i sprawnie, ale na usprawiedliwienie miała to, że teraz przeszkadzała jej z kolei dyskusja literacka. Widać bowiem było, co dziewczynę naprawdę interesuje i czym ma zaprzątniętą w czasie pracy głowę.

Wszystko byłoby teraz w najlepszym porządku, już sytuacja wróciła do normy, już na ustach koleżki zaczęły się pojawiać uśmiechy, gdyby nie ten jeden człowiek.

— Proszę pani, ja czekam na słowo przepraszam — powiedział.

Teraz się zaczęło. Skończyła się dyskusja literacka, a zaczął się długi wątek panienki zza lady. Biduła się strasznie zdenerwowała, a po uroczym licu zaczęła spływać łza. Bo kto to słyszał, żeby z takimi drobiazgami wkraczać do dyskusji o literaturze.

TOMASZ JERKO

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

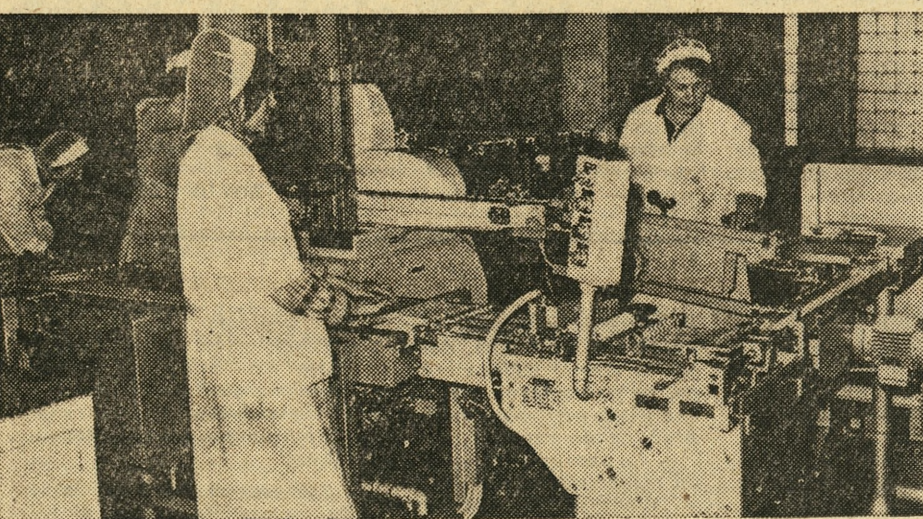
KALISKIE

Inwestycje dla stołu

Wżywić rodzinę dostatnio i ubrać ją jak na leży. Potrzeby te zawsze będą ważne w każdym miasteczku, regionie, kraju. Gałęzie przemysłu, które służą zaspokajaniu takich potrzeb należą do najważniejszych. Również w województwie kaliskim tak ułoża się struktura produkcji towarowej, że pierwszo planową rolę odgrywa tam włókiennictwo oraz przemysł rolnospożywczy i przetwórczy. Wynika to zarówno z tradycji jak i specyfiki tego regionu, jego potencjału gospodarczego, urodzajnych ziem, dobrze uprawiających.

Od kilku lat modernizacja przemysłu włókienniczego stanowi obecnie mocny atut, a nawet w pewnym sensie wizytówkę Kalisza, wyprzedzając go na czwartą pozycję wśród największych potentatów tej branży w skali krajowej. Teraz oczekuje się podążania za nim tej drugiej ważnej gałęzi przemysłowej. Szeroko zakrojone procesy rozbudowy i unowocześnienia zakładów przetwórczych, cukrowni, mleczarni, wytwórni koncentratów i innych wyrobów dla „stołu” mają przyspieszyć i spełnić te oczekiwania.

Jest w Kaliszkim wysoko towarowe rolnictwo (trzecie miejsce w produkcji zwierzęcej i skupie żywca rzeźnego, siódme miejsce w skupie jaj i coraz bliżej czołówki kraju w produkcji mleka), są również dobre tradycje specjalistycznego plantatorstwa i rozwijającego się stałe ogrodnictwa. Wszystkie zaś zbierane plody stanowią podstawę naturalną do dalszego dynamicznego rozwoju przemysłu rolnospożywczo i przetwórczego.



„Winiary”: nowoczesne urządzenia do paczkowania kostek bulionowych.

Fot. — Z. Kroczyński

czego. Już obecnie jego udział w globalnej produkcji przemysłowej województwa wynosi 27,2 procent, a w odniesieniu do kraju 3,1 procent. Wskaźniki te wykazują szybko postępującą tendencję wzrostową wraz z dynamiczną rozbudową i modernizacją bazy wytwórczej tej gałęzi przemysłu. Według założenia gospodarzy regionu ma ona stać się również jednym ze stimulatorów rozwoju produkcji rolnej.

Celowości inwestowania w ten przemysł nie można kwestionować, a prawie 4 mld złotych przeznaczonych na jego modernizację i rozbudowę w okresie bieżącej pięcioletki nie są sumą wygórowaną. Same „Winiary” wykorzystają z tego grubo ponad miliard. Ale Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych to już potentat, obecnie największy w kraju producent różnego rodzaju przypraw, makaronów, kostek rosółowych i bulionowych, sosów i deserów oraz bogatego zestawu zapraw w proszku o różnych smakach oraz gotowych dań obiadowych. Ze wszystkich tego typu skondensowanych potraw i przypraw produkowanych w Polsce jedną trzecią wytwarzają właśnie kaliskie „Winiary”. W 150 różnych gatunkach, kierując się głównie potrzebami rynku i elastycznie urozmaicając rodzaje asortymentów według kształtującego się popytu.

Przykład konkretny: kie-

dy w sklepach zabrakło olejów jadalnych, załoga „Winiar” podjęła się w ciągu dwóch tygodni uruchomić ich rozlewnię. Dzięki temu obecnie potrzeby rynku na ten produkt są całkowicie zaspokojone. Jeszcze dla zobrazowania efektów inwestycyjnych dobrej pracy załogi kilka cyfr: dynamika produkcji KZKS „Winiary” wynosi 118 procent, podczas gdy ogólnie w województwie 108, a w kraju 106 procent, zaś w 1980 roku ma przekroczyć 240 procent w stosunku do wykonanych zadań sprzed 5 lat. Obecnie każdego dnia opuszcza zakład 25 wagonów towarowych i tyleż dwuczłonowych samochodów ciężarowych wypełnionych wyrobami ze znakiem „Winiary”. Wartość produkcji przekroczy w tym roku po raz pierwszy 3 mld złotych. Po zakończeniu procesów modernizacyjnych wzrośnie ona o prawie drugie tyle; inwestycje szybko się spłaca a zakład stanie się jednym z najnowocześniejszych tego typu w Europie.

Aby zagospodarować wszystkie plony z ogrodów i sadów kaliskiego gruntownej modernizacji wymaga tam również przemysł przetwórczo owocowo-warzywny. Przed wszystkim pod uwagę brane są Zakłady w Kotlinie, Stawiszynie, Działowej Kłodzie, Ostrowie i Kaliszu. Pierwszą zapowiedzią tego procesu jest nowa hala produkcyjna w ZPOW „Kotlin” i przygotowane projekty dla rozbudowy pozostałych. Przeznaczone na te cele nakłady inwestycyjne — blisko 200 mln złotych, są jednak niewystarczające, ale tutaj zwrócićby się szybko zważyw-

szy, że od 10 do 15 procent swoich wyrobów sprzedają te zakłady na eksport. Obecna ich moc przerobowa jest jednak jeszcze dużo mniejsza od oferowanej wielkości masy surowcowej. Podobnie rzecz ma się z bazą przechowalniczo — magazynową i chłodniczą, która na wet przy dużo mniejszym urodzaju owoców i warzyw, jak w tym roku, ma poważne problemy.

A cukrownie? Są trzy w Kaliszkim, stanowiąc jednak również nie najstarszy temat do rozważań o warunkach techniczno-produkcyjnych. Około 200-milionowe dotacje inwestycyjne są dla nich nie tyle już uzasadnione co niezbędne. Wprawdzie osiągają wysokie wyniki produkcyjne mimo przestarzałych urządzeń, ale z kilkuset ton buraków dostarczanych od rolników ponad 10 procent kieruje się do województwa wrocławskiego, nie mówiąc już o tym, że przy obecnym stanie kampania cukrownicza przedłużyła się do ponad 100 dni. To warzyszą temu wysokie ubytki zawartości soku w zbyt długo magazynowanym surowcu.

I na koniec mleczarnie do których coraz obfitszym strumieniem płynie „biała rzeka”. Hodowla bydła jest bowiem również mocną stroną kaliskiego rolnictwa i według prognoz ponad 260 mln litrów mleka „napłynię” do skupu w roku 1980 (w 1975 r. przyjęły mleczarnie 179,2 mln litrów). Aby nie przeceniać go z konieczności na kazeinę lecz przerabiać na sery i masło trzeba budować po prostu nowoczesne mleczarnie. Taki nowy obiekt oddano do użytku w Kaliszu tydzień temu, trwa rozbudowa zakładu w Krotoszynie, a na mleczarnię dla południowego regionu województwa oczekuje Ostrzeszów. Równocześnie modernizuje się przestarzałą wytwórnię — topialnię serów w Kowalewie. W dalszej perspektywie pozostawiono budowę dużego zakładu mleczarskiego z proszkownią mleka dla potrzeb aglomeracji ostrowskiej.

Pozostają podobne problemy w przemyśle cukierniczym, mięsny, drobiarski, zbożowo-młynarski oraz piwowarski. Zakłady tej ostatniej branży mimo nie najlepszych warunków technicznych i transportowych radzą sobie jednak doskonale. Przy dynamicznym 140 procent „nawarzyły” już tyle piwa że spokojnie oczekują na podsumowanie planów rocznych i pięcioletki.

BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

Między pracą a snem

Jeszcze kilkanaście lat temu rekreacja była pojęciem społeczeństwa mało znanym. Turystykę zaś uważano za zajęcie „zwariowanych” studentów i zapaleńców, którzy miast jeździć do Sopotu czy Zakopanego wóbczyli się po kraju, przemierzając często mało znane okolice.

Od tego czasu nastąpiły zdecydowane zmiany. Choć czynnie holdują cych aktywnym formom wypoczynku i turystyki jest jeszcze mniejszość coraz więcej ludzi rozumie ich potrzebę.

Pojawił się natomiast nowy problem. Masowość ruchu turystyczno-rekreacyjnego przy schematycznych formach organizacyjnych i do przesyady wydeptanych szlakach krajowych wędrowek spowodowała, że niektóre miejsca przestały zapewniać wypoczynek. Dotyczy to nie tylko uznanych zabytków naszej narodowej kultury, czy rejonów najbardziej atrakcyjnych turystycznie. Swoje „zakopane” ma już prawie każde województwo.

W województwie konińskim jest nim ośrodek wypoczynkowy w Skorzynie. Wystarczy przejść się jego alejami w niedzielne, letnie popołudnie. Przejrza się nimi w wolne od pracy dni do 20 000 ludzi. I choć hektarów oddano do ich dyspozycji wiele, a gospodarz ośrodka może być przykładem staranności i sumienności w przygotowywaniu warunków dla takiej masy ludzi — niewiele pozostało w Skorzynie z ciszy i samotności. Jest to już wielkomiński deptak.

Przyszedł czas przyniosła dalszy wzrost masowości uczestników wycieczek za miasto. Rosnąca zasobność społeczeństwa, więcej wolnego czasu, drugie pokolenie tych, którzy ścignęli do miast ze wsi — rodzą głód obcowania z przyrodą.

Zdając sobie z tego sprawę, władze województwa konińskiego przygotowały program rozwoju kultury fizycznej, rekreacji i turystyki do roku 1980, nakreślając kierunki rozwoju na przyszłe dziesięciolecie. Pojawia się zatem w Konińskim kolejna dziedzin planowej działalności społeczno-gospodarczej. Program stał się już dokumentem zatwierdzonym przez Wojewódzką Radę Narodową.

Region koniński nie należy do zbyt atrakcyjnych turystycznie. Przynajmniej nie jest takim w skali kraju. Po części wynika to z warunków naturalnych, ale także ze społecznych przyzwyczajzeń skromnej bazy turystycznej i form organizacyjnych. Ale tak być nie musi. Konińskie posiada mimo wszystko walory i możliwości które z powodzeniem przyciągną mogą turystów z innych rejonów kraju, dając i mieszkańcom regionu większe od dotychczasowych możliwości spędzania wolnego czasu. I to bez przemieszczania się w odległe zakątki kraju. Centralne połączenie regionu, trasa E-8, jeziora, a także ciepła kawa a mało znane zabytki oraz nie wielkie zagęszczenie turystów stanowią mogły atuty w grze o turystów i czasowiczów.

Przeznaczony program zagospodarowania województwa zakłada stworzenie czterech kompleksów turystyczno-wypoczynkowych II kategorii krajowej. Załączki trzech już istnieją. Przed wszystkim więc — rejon powidki z największym w regionie skupiskiem jezior, których wody posiadają pierwszy stopień czystości. Rzadkość w skali kraju. W tej okolicy przewiduje się budowę ośrodków wypoczynkowych oraz bazy dla turystów indywidualnych.

Drugi kompleks powstanie w rejonie łowickim, w skład którego wchodzi ciąg jezior ślesiańsko-patnowskich z kanałem Warta — Gopło. Już dziś okolica ta w niektórych miejscach przekracza biologiczną zdolność środowiska. Zakłada się w niej więc nie tyle rozbudowę bazy turystycznej co jej modernizację i lepsze wykorzystanie. Pod uwagę brane będzie jeziora, do których spływają ciepłe wody z elektrowni, co umożliwiła z kolei przedłużenie sezonu turystycznego.

Rejon uniejowski z zabytkowym zamkiem, rozległym parkiem, Wartą a w przystości okolicą zbiornika retencyjnego „Jeziorsko” ma stać się wzorcowym terenem wypoczynkowym nie tylko dla konińskiego. Tu wypoczywać mają m.in. mieszkańcy Łodzi. Wreszcie rejon Koń, gdzie odkryto we wsi Łabędz bogate złoża wód termalnych. Powstać ma w tej okolicy ośrodek wypoczynkowo-zdrojowy. Instytut Turystyki w Poznaniu opracowuje już zasady wykorzystania wód termalnych, których zagospodarowaniem zajmie się ma centralny fundusz turystyczny.

Ważną rolę w koncepcji zagospodarowania turystycznego i rozwoju rekreacji odgrywać będą ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy. Wiele z już istniejących ośrodków stanowi może przykład właściwego zapewnienia warunków wypoczynku ludziom pracy. Wreszcie odchodzi się od budowy nowych obiektów, bez należytego wykorzystania już istniejących, często zabytkowych budynków. Pierwszy znaczący przykład dał szpecki „Mostostal”, który w Kosewie stworzył najlepszy w resorcie budownictwa zakładów ośrodek wypoczynkowy. Obecnie trwa remont zabytkowego obiektu w Mikorzynie, w którym Konińskie Zakłady Naprawcze utworzą swój ośrodek.

Znacznie mniej oferują się w regionie turystom indywidualnym. Skąpa ilość miejsc noclegowych brakuje w gastronomii, a także nie najlepsza obsługa tego ruchu sprawiają, że ziemia Konińska jest jeszcze w wielu rejonach terenem turystycznie zdewitalizowanym. Ale są już pierwsze jaskółki zmian na lepsze. Motele przy trasie E-8, motel w Skulsku, rozwijanie bazy kwater prywatnych czy wreszcie takie „drobiazgi” jak wydanie przewodnika po regionie, czy organizacja wycieczek przez PTTK i Wojewódzką Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej dowodzą że i ten kierunek zyska sobie prawo obywatelstwa.

W ostatecznym rezultacie coraz większa liczba mieszkańców regionu konińskiego i przyjezdnych może przyjemnie i z pożytkiem dla zdrowia spędzić czas wolny, czas między pracą a snem. To jest właśnie cel zamierzeń tworzących program rozwoju kultury fizycznej, sportu i rekreacji, którego realizację już podjęto.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

„Kazał pan, musiał sam”

Od wielu lat rolnicy-producenti mleka domagają się od przemysłu podjęcia produkcji urządzeń, które umożliwiłyby szybkie obniżanie temperatury mleka, z około 33 stopni Celsjusza zaraz po udoju do 4—8 stopni po dwóch godzinach. Tylko tak traktowane mleko nie traci swych walorów smakowych, odżywczych i sanitarnych i może być sprzedawane w najwyższej klasie „A”. Jeśli przy oborze nie ma schładzarki, albo woda w studni nie jest dostatecznie zimna, aby zanurzone w niej mleko w konwi oddało nadmiar ciepła, to latem, zwłaszcza w dni upalne, mleko się warzy i jego producenci dostają za nie niższą cenę, a konsumenci nie mogą na zajutrz kupić mleka słodkiego i je go przetworzyć. Tak więc schładzarka jest w zagrodzie produ-

centa mleka urządzeniem niezbędnym, zwłaszcza w takiej, gdzie dzienny udoj sięga lub przekracza 100 litrów, gdzie chłodzenie mleka w studni i inne półśrodki nie mogą zdać egzaminu.

Niestety, dotychczas wielki przemysł pozostaje nieczuły na prośby i groźby rolników — schładzarek jak nie wytwarza tak nie wytwarza.

Owo przytoczone w tytule przyśowie pasowałoby więc do sytuacji ze schładzarkami, czy też chłodziarkami, jak je zwą niektórzy, gdyby „panami” byli wszyscy konsumenci, a ich „sługą” przemysł. Oto rolnicy prócz orania, siania i dojenia krów muszą także wytwarzać schładzarki... No, może niezupełnie tak jest, bo w Krobi w województwie k-

robie schładzarki produkują tamtejsza Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej”, ale w końcu jest ona powołana do prowadzenia handlu wiejskiego i usług, a nie wyrczania wielkiego przemysłu metalowego i elektromaszynowego.

Dlaczego właśnie teraz schładzarki do mleka stają się tak ważnym urządzeniem dla leszczyńskich rolników? Nie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Lada tydzień ruszyć ma produkcja w nowej Kondensowni i Proszkowni Mleka w Gostyniu. Będzie ona potrzebować ponad 200 tysięcy litrów mleka dziennie, w tym połowę najwyższej jakości. Bez schładzarek kilkutyśięcna rzecz producentów mleka w rejonie Gostynia, Kościana, Leszna, Rawicza, a także Krotoszyna i Sre-

mac wysokich wymogów jakościowych kondensowni.

Tak więc, wychodząc naprzeciw potrzebom rolników i przemysłu mleczarskiego, kilku pracowników GS w Krobi zabrało się do wymyślenia i wykonania prototypu schładzarki do mleka, w której jednorazowo mieściłoby się 4 do 6 konwi z mlekiem. Głównym projektantem był Jan Busz. Swobodę miał całkowitą, za to wzorów żadnych. Słyszał, że mają urządzenia do schładzania mleka farmerzy w Danii, Belgii i RFN, ale jak wyglądają, jak działają, mógł się tylko domyślać, a dążyć zapewne też nie wie lepiej. A jednak stworzył konstrukcję niezwykle prostą, funkcjonalną i niezawodną.

Jest to metalowa skrzynia o ścianach izolowanych termicznymi płytami ze styropianu, z

dwoma uchylanymi wiekami, podobna do sklepowych zamrażarek. Część elektryczna i chłodząca zarazem ogranicza się do agregatu od zwykłej domowej lodówki i chałupniczej roboty spirali, a także wentylatorka marki „Zefir” do chłodzenia sprężarki. Wszystko to stanowi zwarta całość, którą — w razie awarii — po odkręceniu czterech śrubek można wyjąć i wymienić na pełnosprawną. Czyli zastosowano tu ideę modułu, jak w nowoczesnych komputerach. Tyle że owa schładzarka pod względem komplikacji konstrukcji tak ma się do komputera, jak latawiec do ponaddziesięciokrotnego odrzutu; potrafił ją zrobić ślusarz do spółki ze stolarzem i malarzem.

Przedsiębiorcy panowie z GS Krobia jeżdżą teraz po Polsce, po magazynach „Eldomu” i instytucjach posiadających agregaty i inne elementy domowych chłodziarek, kupują co potrzeba, a w Krobi w warsztatach stolarskim, ślusarskim i malarskim,

montują w całość, malują i sprzedają. Jak ciepłe butki.

W maju 1978 gotowy był prototyp, do jesieni tego roku wykonano 10 sztuk. Zamówień imiennych jest 176, od rolników oddających mleko do zakładu mleczarskiego w Gostyniu. Cena 13—14 tysięcy złotych, za letnie od tego, jakie części udało się kupić zaopatrzeniowcom.

Konstruktor schładzarki zdążył już wprowadzić poprawki do swego dzieła, przede wszystkim obniżyć ścianki skrzyni, żeby łatwiej było wkładać konwie. Mieszczą się albo cztery 30-litrowe, albo sześć 20-litrowych. Po dwóch godzinach od udoju mleko ma temperaturę 8 stopni, a po dalszych 2—3 godzinach może osiągnąć temperaturę plus 2 stopnie (co już nie jest konieczne). Prąd pożera to urządzenie tyle, co zwykła lodówka.

Obecne możliwości wytwórców ograniczają produkcję do 10—12

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

PILSKIE

Na tropie podziemnych skarbów

Prawie 20 miliardów złotych znalazł dotąd górnicy — naftowcy z Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile. Na tę kwotę ocenia się wartość surowców, na które natrafili poszukiwacze podziemnych skarbów.

Pilskie przedsiębiorstwo, działające na terenie północno-zachodniej części Polski, jest jednym z trzech tego rodzaju w kraju (obok Jasła i Włodzka). Swym zasięgiem obejmuje prawie trzy czwarte obszaru, na których prowadzi się prace poszukiwawcze. Nikogo jednak nie martwi to, że bardzo często „przy okazji” znajduje się wiele innych surowców. W ten sposób odkryto m. in. polską siarkę, miedź, węgiel brunatny, znaczne złoża soli kamiennej i potasowej oraz innych surowców.

Górnicy — naftowcy dokonali również wielu cennych odkryć na terenie całego Ni-

żu Polskiego, przyczyniając się do spenetrowania złóż zalegających pod ziemią. Historia tych odkryć wiąże się ściśle z postępem technicznym wierceń, wdrażaniem nowych technologii i techniki opróbowania (testowania) otworów.

W sukurs górnikom — naftowcom przychodzi specjalista oraz naukowcy z Akademii Górniczo — Hutniczej w Krakowie. Od lat trwa współpraca naukowców z pilskim przedsiębiorstwem. Jest to jeden z najważniejszych elementów powodzenia prac ekip poszukiwawczych. Cała kadra techniczna przedsiębiorstwa, geologowie (ponad 40 osób) to absolwenci krakowskiej uczelni.

Podstawowa część pracy programuje się wspólnie, a cała działalność zmierza do tego, aby przyspieszyć wiercenia. Rzecz w tym, że kosztują one wiele milionów złotych. Liczy się więc każda godzina pracy urzędnika wiertniczego. Za-

pewnia to czterobrygadowy system pracy, a sprawa naukowców i kadry inżynierskiej — technicznej jest znajdowanie nowych, bardziej efektywnych rozwiązań.

Pilskie przedsiębiorstwo po raz pierwszy w kraju wprowadziło technikę wiercenia otworów mroźniowych. Technologia ta wymaga niezwyklej precyzji. Chodzi tu, ogólnie mówiąc, o prawie idealne wiercenie w pionie i jednocześnie zamrażanie przewiercanych warstw.

Na co dzień przy wierceniach i badaniach złóż przysyła się górnikiem tzw. „próbnik”, obracany przez naukowców, trzeba bowiem umieć zinterpretować przewiercanie warstwy. W ostatnich latach zastosowano do wiercenia świdry diamentowe i żerzweła przewody. Był to kolejny krok do unowocześnienia polskiego górnictwa naftowego.

Zastosowanie tych i wielu innych osiągnięć nauki i techn-

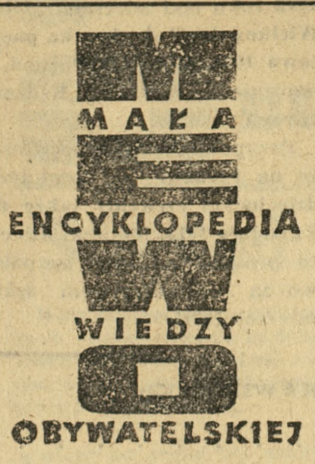
nikę pozwoliło załodze Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Pile ustanowić szereg rekordowych wyników wiertniczych w kraju.

W ostatnich latach odkryto dzięki pracy ekip poszukiwawczych pilskiego przedsiębiorstwa znaczne złoża podstawowych surowców. Złoża te trzeba przede wszystkim udokumentować i przygotować do eksploatacji. Czynności i zabiegów jest przy tym bez liku. Dopiero gruntownie przygotowane otwory przekazuje się specjalistycznym przedsiębiorstwom eksploatacyjnym.

Mógłby ktoś powątpiewać czy warto prowadzić niezwykle kosztowne poszukiwania nowych złóż. Odpowiedź może być tylko jedna — warto i to nawet bardzo. Załoga Pilskiego Przedsiębiorstwa Nafty i Gazu wypracowała „na czysto” ponad 12 mld złotych dla gospodarki narodowej. Kwota ta mówi sama za siebie. Praca pilskich górników — naftowców owocować będzie z roku na rok coraz lepiej. Optymizm ten jest w pełni uzasadniony, gdyż są jeszcze w naszym kraju tereny, pod którymi wciąż czekają na odkrycie skarby...

WŁADYSŁAW WRZASK

Rozwój równomierny i różnorodny



Bydgoszcz — Toruń — Włocławek, w okolicach Szczecina.

W wielu przypadkach było to następstwem czynników obiektywnych, związanych z odkryciami surowcowymi. W liczących innych — następstwem świadomej polityki zmierzającej do aktywizacji gospodarczej terenów mniej dotychczas rozwiniętych. Na tej właśnie zasadzie powstawały puławskie „Azoty” i olsztyński „OZOS”, zakłady celulozowe w Świecie czy Ostrołęce, obuwnicze w Nowym Targu, włókiennicze w Zambrowie, plocka „Petrochemia”, Lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych i wiele, wiele innych, znanych i mniej znanych, większych i mniejszych.

Między poszczególnymi regionami naszego kraju występują jeszcze spore różnice w warunkach bytowania ludności, co jest następstwem nierównomiernego zaawansowania gospodarczego i rozwoju infrastruktury. Nie ma już natomiast rażących kontrastów. A były one, jeśli spojrzymy z historycznej perspektywy na okres międzywojenny, jedną z charakterystycznych cech ówczesnej rzeczywistości. Praktycznie biorąc całe państwo Rzeczypospolitej były wyłączone z życia gospodarczego. Wyłączone jako producent: starczy powiedzieć, że w województwach wschodnich, obejmujących jedną trzecią powierzchni państwa, pracowało zaledwie parę procent ogółu za trudnionych w polskim przemyśle i rzemiośle.

W ślad za przemysłem postępuje zawsze budownictwo, mieszkaniowe, rozrzuca się sieć usług, rosą dochody mieszkańców.

Różnice w poziomie rozwoju społecznego uległy wydatnemu zmniejszeniu, ale przecież utrzymują się. Czy więc nadal należy prowadzić tę samą politykę zmierzającą do możliwie równomiernego nasycenia przemysłem całego kraju? Odpowiedzi na to pytanie musimy szukać w głównych zasadach naszej aktualnej polityki społeczno-gospodarczej. Jej celem jest stała poprawa warunków życiowych ludności. Wybór drogi, która ma zapewnić realizację tego celu, jest już w pewnym sensie sprawą wtórną.

Użyliśmy zwrotu „w pewnym sensie”, ponieważ w skali ogólnokrajowej rozwój przemysłu pozostaje głównym warunkiem postępu społecznego. Niekoniecznie jednak tak być musi w skali regionalnej. Droga rozwojowa każdego regionu powinna wyznaczać jego warunki naturalne. Gdy w pewnych okolicach celowe wydaje się dalsze uprzemysłowienie — in-

ne swą szansę powinny upatrywać w rozwijaniu kompleksu żywnościowego: rolnictwa, jego obsługi, przemysłu spożywczego. Są wreszcie pewne regiony predestynowane do tego, aby stać się ośrodkami turystyki i wypoczynku. Zarówno rolnictwo jak i turystyka mogą zapewnić miejscowej ludności bardzo wysokie dochody.

Poprawa warunków bytowych i wyrównywanie istniejących różnic pod tym względem jest w naszej polityce społeczno-gospodarczej sprawą wiodącą. A poziom życia to zarówno zarobki, jak i warunki mieszkaniowe, dostępność do dóbr kulturalnych, łatwość zdobywania wiedzy i kwalifikacji, atrakcyjność wypoczynku. Poł każdym z tych względów mieszkańcy najbardziej peryferyjnych regionów zbliżyli się do mieszkańców wielkich aglomeracji miejskich i stref wysoko uprzemysłowionych.

Przedwojenna koncepcja COP-u miała za podstawę potrzeby obronności kraju. Dodatkowym efektem była aktywizacja społeczno-gospodarcza określonego regionu, wynikała z jego uprzemysłowienia. W nieporównanie większej skali na drodze uprzemysłowienia kraju osiągnęliśmy po wojnie istotny postęp w wyrównywaniu różnic w poziomie życia mieszkańców różnych regionów. Osiągnęliśmy to drogą suniową najprostsza, choć kosztowna. Znacznie trudniejsza jest natomiast aktywizacja osiągnięta przez modernizację i rozwój innych dziedzin gospodarki.

Uwaga o tyle istotna, że wkraczamy w etap, kiedy ta głównie droga będziemy zmierzali do poprawy warunków życiowych ludności liczących regionów. Być może efekty nie będą tak spektakularne i przyjdzie na nie dłużej czekać, ale osiągnąć cel chcemy zarówno przez wyrównywanie, jak i postawianiem różnic: nie w poziomie, ale w sposobie i w charakterze życia. Polska ma bowiem zagospodarowaną dobrze, ale różnorodnie, zapewnić wszędzie jednakowo wysokie ale odmienne możliwości rozwoju.

W krótkim historycznie okresie życia jednego pokolenia nastąpiła jednak zasadnicza zmiana. W gospodarstwie krajoznawczym kraju wyrosły takie nowe okręgi, jak tarnobrzeski, legnicko-głogowski, rybnicki, koński, turowski — nowe wielkie ugrupowania przemysłowe w Trójmieście, na linii

Przedwojenna koncepcja COP-u miała za podstawę potrzeby obronności kraju. Dodatkowym efektem była aktywizacja społeczno-gospodarcza określonego regionu, wynikała z jego uprzemysłowienia. W nieporównanie większej skali na drodze uprzemysłowienia kraju osiągnęliśmy po wojnie istotny postęp w wyrównywaniu różnic w poziomie życia mieszkańców różnych regionów. Osiągnęliśmy to drogą suniową najprostsza, choć kosztowna. Znacznie trudniejsza jest natomiast aktywizacja osiągnięta przez modernizację i rozwój innych dziedzin gospodarki.

Uwaga o tyle istotna, że wkraczamy w etap, kiedy ta głównie droga będziemy zmierzali do poprawy warunków życiowych ludności liczących regionów. Być może efekty nie będą tak spektakularne i przyjdzie na nie dłużej czekać, ale osiągnąć cel chcemy zarówno przez wyrównywanie, jak i postawianiem różnic: nie w poziomie, ale w sposobie i w charakterze życia. Polska ma bowiem zagospodarowaną dobrze, ale różnorodnie, zapewnić wszędzie jednakowo wysokie ale odmienne możliwości rozwoju.

Oddając pełną sprawiedliwość twórcom COP-u trudno jednak nie wspomnieć, że we wszystkich nowych zakładach przemysłowych tego okręgu znalazło pracę niewiele ponad 10 000 osób, co nie stało w żadnej proporcji do paruset tysięcy oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych ani nie zmieniało nawet o jotę zacofania terenów leżących poza jego obrębem.

Podział na Polskę lepiej i gorzej rozwiniętą utrzymał się — choć z względu na zmiany geopolityczne w mniej jasnej formie — i po wojnie. W pierwszych latach powojennych prawie 60 procent produkcji przemysłowej pochodziło z trzech województw: katowickiego, wrocławskiego i łódzkiego. Nadal istniały rozległe tereny pozbawione przemysłu, źle wyposażone w podstawowe elementy infrastruktury, poziom życia mieszkańców różniące się od reszty kraju.

W krótkim historycznie okresie życia jednego pokolenia nastąpiła jednak zasadnicza zmiana. W gospodarstwie krajoznawczym kraju wyrosły takie nowe okręgi, jak tarnobrzeski, legnicko-głogowski, rybnicki, koński, turowski — nowe wielkie ugrupowania przemysłowe w Trójmieście, na linii

POZNAŃSKIE

Ogródki działkowe hobby i problem

Tylko 300 metrów kwadratowych ziemi, na nich parę drzewek owocowych, kilka krzewów trochę kwiatów, parę grządek z truskawkami, pomidorami i warzywami, mała altanka — a ile z tego radości i pożytku. Bo to i wypoczynek na świeżym powietrzu — ten najcenniejszy, bo aktywny — i liczący się w gospodarstwie domowym przychód: właściwie jeśli sezon jest urodzajny, to przetworów starczy na całą zimę, a świeże buraki, marchew, sałata, ogórki ma się na stole przez parę miesięcy w roku.

A więc bardzo to piękne hobby — powie ktoś, patrząc na działkowicza krzątającego się na swoich grządkach. Ale ktoś inny dorzuci, że nie tylko hobby. Bowiem w roku bieżącym działkowicze sprzedali m. in. chłodniom składowym około 35 ton agrestu, parę ton warzyw dostarczyli na targowiska, co w jakimś stopniu w zaopatrzeniu rynku się przecieśliczy. A i to nie wszystko, bo na przykład działkowicze pracujący w Hucie Szkła w Sierakowie ze swoich „nadwyżek rolnych” zaopatrują stołówkę zakładową. No, a wczasy dla emerytów i podopiecznych PKPS urządzane w ogródkach działkowych? Co roku wypoczywa w ten sposób parę tysięcy ludzi, którzy — gdyby nie ta akcja — z dusznych miast nigdzie by nie wyjechali na świeże powietrze.

Różniczne pożytki płyną więc z posiadania działki. I krząta się na nich coraz więcej ludzi. W Poznaniu prawie 16 300 rodzin, w miastach województwa poznańskiego 8 300. Prawie drugie tyle, bo mniej więcej 23 000, czeka na przydział własnego „gospodarstwa”, ale tylko 14 000 otrzyma działki w ciągu najbliższych dwóch lat. Reszta dostanie je w następnej pięcioletce. Co nie oznacza, że sprawa będzie zakończona, gdyż w kolejce ustawiają się już następni. Okazuje się więc, że pozornie małe i prywatne hobby stało się dużym problemem. Tak dużym, że o działki w WZ POD ubiegają się ludzie nie tylko indywidualnie, ale również całe zespoły „wywierają” nacisk poprzez swoje zakłady pracy. Bowiem zarówno dyrekcje przedsiębiorstw jak i rady zakładowe uważają sprawę ogródków dział-

kowych za ważny element polityki społecznej, działalności na rzecz zaspokojenia różnorodnych potrzeb załóg. Mają zresztą również taki obowiązek nałożony konkretnymi przepisami, m. in. tym, który mówi o dofinansowaniu zakupu działek z funduszu społecznego. Tak więc każdy pracownik, który otrzymuje swój kawałek ziemi, wpłaca na związane z wykupem gruntów, sporządzeniem dokumentacji i innymi czynnościami wstępny 1500 złotych, a prawie 6 000 przeznacza się na to z funduszu społecznego.

Przy tak dużym zapotrzebowaniu na własny ogródek, sprawa pilną jest zwiększenie arealu działek. Odpowiednie tereny muszą zostać zarezerwowane w planach urbanistycznych miast. I to z różnych powodów. Nie tylko dlatego, że takie jest społeczne zapotrzebowanie setek tysięcy ludzi — setek tysięcy, bo przecież jeden działkowicz reprezentuje parosobową nieraz rodzinę. Również dlatego, że w organizmie miejskim zespoły działek odgrywają ważną rolę „fabryk tlenu”, tworzą ochronne pasy wychwyłające pył, smoliny, gazy emitowane z zakładów produkcyjnych. Dla mieszkańców Poznania nie jest sprawą obojętną istnienie w tym mieście 750 hektarów działkowych „zielonych płuć”.

Nowe tereny działkowe muszą więc być wyznaczone, muszą być odpowiednio usytuowane. A co robić ze starymi, które jeszcze niedawno znajdowały się na przedmieściach, a teraz obrosły nowymi dzielnicami?

Jedni powiedzą, że oczywiście trzeba je zlikwidować, bo znajdują się na terenach uzbrojonych i nawet można wyliczyć o ile taniej wypadnie wzniesienie określonej liczby domów w porównaniu z peryferiami, gdzie trzeba doprowadzić kanalizację, wodę, gaz, światło, linie telefoniczne, budować drogi. Drugi odpowie, że trzeba najpierw obliczyć, ile kosztuje ludzkie zdrowie. Więc czy na przykład likwidować działki, ciągnące się od ulicy Dąbrowskiego do ulicy Głogowskiej, al-

bo te, które leżą przy Hetmańskiej a na ich miejscu zbudować bloki mieszkalne?

Małe hobby staje się już problemem na skalę miasta. Ale czy tylko miasta? Czy mówienie o ogródkach działkowych na wsi nie byłoby nonsensem? Jeśli powiemy, że konkretnie chodzi o PGR-y, to okaże się — że nie.

Prawie 5 200 pracowników PGR w województwie poznańskim posiada już swoje działki i bardzo to sobie chwali. Pozornie niby to nie nowego, bo układ zbiorowy pracowników rolnych gwarantuje każdemu zatrudnionemu w PGR działkę pod uprawy na własne potrzeby o powierzchni 500 metrów kwadratowych. Tyle tylko, że — jak dotychczas — powszechną praktyką jest przydzielanie ludziom kawałka ziemi gdzieś na polu, w jednym roku tu, w następnym gdzieś indziej. Więc oczywiście nikt tej ziemi nie uprawia racjonalnie, najczęściej sadząc na niej kartofle albo buraki pastewne. A warzywa na własne potrzeby przywozi się z najbliższego miasta. W paru PGR-ach, m. in. w Manieczkach jest już jednak od roku inaczej. Kierownictwa gospodarstw wydzieliły tam na stałe odpowiednie obszary pod przysługujące pracownikom działki. Ludziom to się podoba, mają już warzywa, wkrótce będą mieli owoce. A poza tym blisko 300 hektarów gruntu jest teraz intensywniej niż dotychczas uprawianych.

I tak doszliśmy do jeszcze jednego problemu, młoty — jak się okazuje — kryje się w naszym hobby. Do racjonalnego wykorzystania ziemi. Pod ogródki działkowe wyznacza się przede wszystkim nieużytki, tereny zdewastowane w trakcie procesów inwestycyjnych, jałowe ziemie hałd kopalni odkrywkowych. A działkowicze zmieniają je w wysoko wydajne ogrody.

Biorąc to wszystko pod uwagę — zarówno aspekty zaspokajania potrzeb społecznych załóg, ochrony środowiska jak i racjonalnego wykorzystania każdego hektara ziemi — nie można się dziwić, że konieczne się stało podwojenie obszaru ogródków działkowych do roku 1985. Bowiem działka potrzebna jest — jak się okazuje — nie tylko działkowiczowi, ale nam wszystkim.

Z.S.

ce nad schładzarką trwają także w mleczarni kościańskiej.

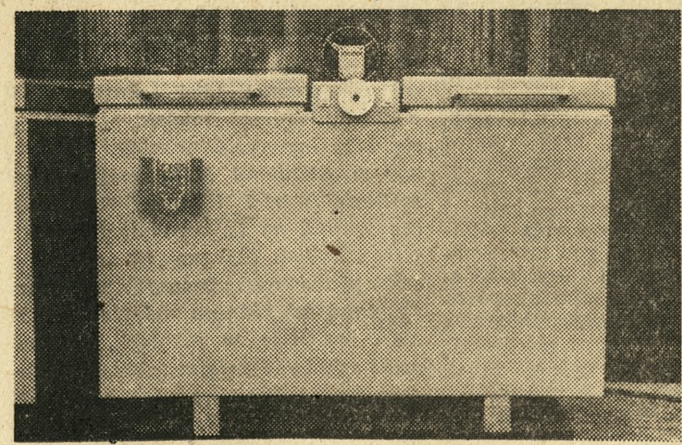
Niebawem więc możemy mieć do czynienia z różnorodnością tyków „chałupniczych” schładzarek, i warto by nawet zrobić konkurs na najlepszą, której projekt

i technologia wykonania należałoby rozpowszechnić w całej Polsce. Bo powiedzmy sobie szczerze, tych 10 czy 12 sztuk mieszczańskich z Krobi i drugie tyle z Kościana nie zaspokoi potrzeb producentów mleka choćby w

samym tylko małym województwie leszczyńskim i w ciągu 20 lat.

Pozostaje jeszcze do omówienia jeden problem schładzarek — ich cena. Nie jest wcale niska. Jeśli rolnik indywidualny gotów byłby wydać i trzy razy tyle na dojarę mechaniczną, która mu ulży w ciężkiej pracy, to nie wiadomo, czy chętnie zechce płacić za to, co mu nie zawsze da wymierną korzyść, bo jeśli ja ktoś tam utrzyma swoje mleko w klasie „A”, ale będzie ono niedostatecznie schłodzone, to przecież straci na tym mleczarnia i konsumenci mleka. Może by war to w takim razie dotować sprzedaż schładzarek hodowcom bydła mlecznego, w imię podniesienia wartości smakowych polskie go mleka? Zdaję sobie sprawę, że dziś ta propozycja jest zupełnie „akademicka”, bo schładzarka na rynku tyle co nic, a chętnych aż nadto. Ale cóż szkodzi być przewidującym?

TOMASZ TALARCZYK



Tak wygląda schładzarka do mleka, wykonana w Krobi. Fot. — Archiwum

szluk miesięcznie; są kłopoty z przyszłowiowymi uszczelnkami, z farbą i ze styropianem. Ale wstyżko to razem nie tłumaczy radości mleczarzy, że wreszcie będą mogli otrzymywać surowiec najwyższej klasy.

Tak, schładzarki to przede wszystkim interes mleczarstwa. Wprawdzie dotąd finansowo największą stratę rolnik-dostawca, a smarkowo mieszczuch-konsument kiego mleka, ale w końcu oboj ani mogli bezradnie rozłożyć ręce i byli usprawiedliwieni. A mleczarstwo traciło jakoś tego najwspanialszego produktu zwierzęcego, jakim jest zdrowe, bogate w witaminy, białko i minerały mleko. Należy w tym miejscu przypomnieć, że od samego początku i... jeszcze wcześniej spółdzielczość mleczarska w Leszczyńskim żywo była zainteresowana podjęciem produkcji schładzarek. I wypadu dodać, że niezależnie od tego, co pod patronatem gostyńskiego zakładu, mleczarskiego zrobiła GS Krobia, pra-

MIROSLAW KOWALEWSKI

570 nagród

Trwa XVI Konkurs „Bądźmy zdrowi”

Zgodnie z życzeniami wielu czytelników powtarzamy kupon XVI Konkursu „Bądźmy zdrowi” — organizowanego z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Jednocześnie informujemy, że organizatorzy zwiększyli liczbę nagród do 570. Kupon lub napisane na kartkach pocztowych odpowiedzi na pytania konkursowe prosimy przelać do 8 grudnia 1978 roku pod adresem: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań, z dopiskiem „Konkurs: Bądźmy zdrowi”.

Przypominamy jednocześnie, że na rysunki w konkursie dziecięcym czekamy także do 8 grudnia 1978. Rysunki dziecięce prosimy nadsyłać zespołowo za pośrednictwem szkół lub kół PCK.

KUPON KONKURSU DLA WSZYSTKICH

Imię i nazwisko

Adres

Pytania konkursowe

- 1. Czy problem gruźlicy jako choroby społecznej został w Polsce całkowicie rozwiązany? tak — nie.
2. W krajach uprzemysłowionych notuje się stały wzrost chorób układu oddechowego, takich jak astma, nieżyty oskrzeli, nowotwory. Czy zjawisko to występuje również w Polsce? tak — nie.
3. Czy palenie tytoniu i zanieczyszczenie powietrza są czynnikami sprzyjającymi powstawaniu chorób układu oddechowego? tak — nie.
4. Kto powinien troszczyć się o zabezpieczenie zdrowia?
a) wyłącznie służba zdrowia,
b) każdy we własnym zakresie, korzystając ze wskazań medycyny oraz środków profilaktycznych oddanych do dyspozycji społeczeństwa.
5. Najskuteczniejszą formą kontroli płuc są badania radiograficzne. Należy z nich korzystać:
a) wyłącznie w okresach złego samopoczucia,
b) z własnej inicjatywy, co najmniej raz w roku.
6. Czy uprawianie sportu i turystyki zwiększa odporność organizmu na choroby układu oddechowego i krążenia? tak — nie.
7. W jakich porach roku należy korzystać z codziennych spacerów?
a) wyłącznie w dni pogodne w okresie letnim,
b) w okresie całego roku.
8. Jaka forma urlopu będzie sprzyjać regeneracji sił?
a) wykonując dodatkowe, zarobkowe lub domowe prace,
b) spędzając urlop na wczasach wędrownych albo w ośrodkach wypoczynkowych.
9. Czy palenie tytoniu w gronie osób niepalących, a zwłaszcza dzieci, wywiera ujemny wpływ na ich zdrowie? tak — nie.
10. Wiele jest wartości w życiu. Lecz bez życie jest niczym.

Rada Bezpieczeństwa o wyborach w Namibii

Gdy okupacyjne władze RPA rozpoczęły nielegalne wybory w Afryce Południowo-Zachodniej, 4 bm. Rada Bezpieczeństwa znowu podjęła temat Namibii na żądanie grupy 49 państw afrykańskich. Mimo nieustających manewrów dyplomatycznych państw zachodnich, które wprawdzie przyłączyły się do potępienia tych wyborów, ale nadal przeciwstawiają się uchwaleniu obligacyjnych sankcji ekonomicznych przeciwko RPA, władze z Pretorii przeprowadziły w Windhuk dalsze aresztowania członków wyzwoleńczej organizacji Namibii — SWAPO.

Przemawiając w imieniu 5 zachodnich członków Rady Bezpieczeństwa amb. USA, Donald Mc Henry ograniczył się jedynie do wyrażenia ubolewania z powodu „wewnętrznych wyborów” w Namibii i aresztowania członków SWAPO. (PAP)

Na liniach zagranicznych

Poznanianka milionową pasażerką LOT-u w 1978 roku

Po raz pierwszy w historii Polskie Linie Lotnicze LOT przewiozły w ciągu roku na liniach zagranicznych milion pasażerów. Milionem pasażerką 1978 r., która wczoraj rano na międzynarodowym dworcu lotniczym w Warszawie powitała dyrekcja LOT-u, okazała się Anna Szafranska z Poznania, lecąca do Nowego Jorku. Udała się ona tam z polskim zespołem muzycznym „Anna and Henry's” który będzie występował m.in. w klubach polonijnych. (PAP)

Dziesiątki zwłok w opuszczonej kopalni

Ze stolicy Chile, Santiago, donoszą o podjęciu przez sąd apelacyjny śledztwa w sprawie wyjaśnienia tajemnicy dziesiątków zwłok znalezionych w kopalni miedzi.

Uwagę sądu na konieczność wyjaśnienia tej sprawy zwrócił biskup pomocniczy Santiago, Enrique Alvear, który spotkał się ostatnio z prezesem Sądu Najwyższego, Israelem Borquezem.

Makabryczne znalezisko odkryto w opuszczonej kopalni w mieście sokołowej oddalonej o 40 km od Santiago de Chile. (PAP)

Perspektywy rozwoju polsko-etiopskich kontaktów gospodarczych

Początki wymiany handlowej między Polską a Etiopią datują się jeszcze z okresu międzywojennego. Wymiana towarowa kontynuowana była również po II wojnie światowej ale jej rozmiary były nie wielkie.

Wybudowaliśmy m. in. w ramach spółki polsko-etiopskiej fabrykę narzędzi, która odegrała w gospodarce tego kraju dość istotną rolę. Cały przemysł Etiopii mieści się właściwie w Erytrei i zbudowana przez Polaków fabryka jest jedną z nielicznych w Etiopii centralnej, a jej produkcja — głównie narzędzi dla uprawy roli — wywiera odczuwalny wpływ na podniesienie w tym rejonie techniki prac rolnych. A trzeba

pamiętać że Etiopia, położona w Afryce wschodniej na obszarze ponad 1,2 mln km kwadratów, należy (z ludnością liczącą około 29 mln) do najludniejszych krajów tego kontynentu.

W ubiegłym roku wartość naszych zakupów w tym kraju wyniosła 2,5 mln dolarów, a wartość eksportu z Polski do Etiopii — 1,5 mln dolarów. Nasz dotychczasowy handel z Etiopią charakteryzuje się wielką ilością bardzo drobnych transakcji. Nas interesują głównie etiopskie skóry, sezam i zwierzęta do celów doświadczalnych. W zamian dostarczamy Etiopcykom drobne partie materiałów włókienniczych, wyrobów metalowych i gospo-

darstwa domowego oraz farmaceutyki.

Rozmiary wzajemnego handlu dostosowane są do możliwości etiopskiego eksportu. Tak jest dzień dzisiejszy. Nie należy jednak zapominać, że Etiopia to ogromny kraj, zupełnie nie rozpoznany co do posiadanych zasobów geologicznych, który po prostu potrzebuje pokoji, by móc wejść na drogę rozwoju gospodarczego. Polska jest zainteresowana rozwojem wzajemnej wymiany handlowej i kontaktów gospodarczych z Etiopią. Wydaje się, że już wkrótce będzie ona potrzebować wielu urządzeń, maszyn i materiałów, których produkcją jest właśnie polską specjalnością. (PAP)

„Philips” akceptuje warunki porywaczy swego pracownika

Holenderski koncern „Philips” za akceptował warunki porywaczy który uprowadził w Salwadrze dyrektora filii tego koncernu, Fritsa Schuitema.

Koncern przekazał porywaczom bliżej nieokreśloną, lecz pokaźną sumę pieniędzy, finansując również zamieszczenie w 25 wielkich czasopiśmie na świecie komunikatu „Sił zbrojnych oporu narodowego” w formie ogłoszenia. Koszt publikacji wyniósł pół miliona dolarów. Innym jeszcze żądaniem porywaczy było rozdanie żywności najbiedniejszym ludziom w Salwadrze. Prasa holenderska przypuszcza, że sfinansowanie tego warunkiem pochłonie dalsze 2 mln dolarów. (PAP)

Zagłodzili 5-letnią córkę

Należący do sekty „Bractwo kosmiczne” rodzice zagłodzili na śmierć swą 5-letnią córkę, którą wyprawili „w podróż do czystości”. Dopiero jednak po 5 miesiącach udało się policji odnaleźć zwłoki dziecka, porzucone 28 czerwca br. w plastikowym worku na odpadki. Natrafili na nie dzieci bawiące się w dzwonnicy kościoła w Trydencie na terenie Górnej Adygi.

Opętanymi rodzicami okazali się Sig Cesare i Margherita Patane, którzy opuścili swą wieś Bedzzone di Desenzano udając się do Francji. W drodze wskutek przemęczenia i przynusowego postu, ich 5-letnia córka zmarła. Rodzice wrzeli zwłoki dziecka w ukrycie, by tam przy pomocy egzorcyzmów przywrócić je do życia, co trwało ponad 20 dni. W końcu włożyli je do worka plastikowego na odpadki i pozostawili na terenie dzwonnicy kościelnej, udając się do Francji, gdzie zażyli silną dawkę środków nasennych. Margherita nie odzyskała już przytomności i zmarła, natomiast Cesare został odratowany. (PAP)

ZDAWNYCH SZPALT

W SPRAWIE BARW NARODOWYCH POLSKICH

W kwestii symboli i naszych barw narodowych panuje wciąż pewien zamęt. Wiele osób nie wie, czy godłem naszym jest orzeł piastowski, jagielloński, zygmunowski, czy stanisławowski, brak jednolitości w sprawie odcienia, jaki ma mieć kolor czerwony naszych szłandarów (czy to ma być amarant, czy inny kolor czerwony). Wreszcie nie ustalono także ostatecznie następstwo barw białej i czerwonej. Pomijając obie pierwsze sprawy, jako bardziej skomplikowane i mniej aktualne, ograniczamy się do podania kilku uwag w sprawie ostatniej, w jakiej mianowicie kolej umieszczać barwy czerwona i biała w szłandarach, złożonych z dwóch równych pasów materii. Godłem naszym jest jak wiadomo, orzeł biały na czerwonym polu. Według powszechnie przyjętej zasady w heraldyce umieszcza się kolor właściwego emblematu, w tym przypadku biały, na miejscu drugim. Szłandar polski może więc być jedynie biało-czerwony, nie zaś czerwono-biały, powinien więc kolor biały znajdować się u góry, czerwony zaś u dołu. (...)

(„Dziennik Poznański”, 3 grudnia 1918 r.)

ODEZWA

800 000 braci naszych, których przez 4 lata wojna trzymała zdala od domu, wraca do rodzin swoich. Fala ta w następnych tygodniach przejdzie dzielnicą naszą. (...) Część z tych biedaków pieszo musi iść setki kilometrów, by dostać się między braci. Starajmy się tedy według sił naszych dopomóc braciom do powrotu. Jest to jednym z zadań Polskiego Czerwonego Krzyża. Pracują już komitety w Poznaniu, w Toruniu, we Wrześni i w Ostrowie, których zadaniem jest żywnie tej armii na dworcach i udzielenie im rady, by jaknajprędzej dostać się mogli do swoich. Na przeprowadzenie akcji tej potrzebujemy środków dość znacznych. Do ofiarnego naszego społeczeństwa zanosimy więc gorącą prośbę o zasilenie nas datkami, które przysyła p. dr. Wierzejewski, Poznań, ul. Berlińska 10. (...)

Komitet wykonawczy Polskiego Czerwonego Krzyża. (Dziennik Poznański”, 6 grudnia 1918 r.)

SPRAWA AGRARNA W SEJMIE

W sprawie agrarnej referował p. dr Szułczyński z Bolechowa i przedłożył poniżej podane rezolucje, przyjęte przez Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (...). System pruski chciał nam odebrać ziemię. Wroga akcja rozpoczęła się wykupywaniem ziemi polskiej (...) Zastosowano następnie prawo wywłaszczenia.

W sprawie agrarnej Sejm Dzielnicowy w Poznaniu uchwala: W interesie całego społeczeństwa należy ułatwić osiedlenie się na ziemi jednostkom, mającym dostateczne wiadomości rolnicze i tyle zasobów pieniężnych, ile potrzeba na dostateczną wpłatę i prawidłowe gospodarzenie (...) Państwo powinno postarać się o dostateczną na parcelację ilość ziemi. Sejm Dzielnicowy przyjmując do wiadomości oświadczenie ziemian naszego zaboru, którzy wyznając zasadę prywatnej własności, są jednakże gotowi, gdyby okazał się wbrew oczekiwaniu brak ziemi do parcelacji, podporządkować interesy stanowe interesom narodowym.

(„Dziennik Poznański” 8 grudnia 1918 r.)

Wyrok na sprawców kradzieży w zakładach mięsnych w Kielcach

Sąd Wojewódzki w Kielcach wydał wyrok w sprawie byłych pracowników Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Kielcach. Działając w zorganizowanej grupie i wykorzystując swe stanowiska brali oni udział w kradzieży mięsa i wędlin, które sprzedawali następnie kierownikom sklepów i zakładów gastronomicznych. W latach 1976 i 1977 grupa pracowników wydziałów produkcyjnych, konwojentów i kierow-

ców dokonała kradzieży mięsa i wędlin wartości ponad 4,2 mln zł.

Rozstrzygając w sprawie, w której oskarżonymi byli kierownicy i konwojenci zakładów mięsnych, sąd skazał Jana Januchę na 3 lata pozbawienia wolności i 25 000 zł. grzywny, ten sam wyrok orzekł mał Marian Brożek. Walentego Magierowicza sąd skazał na 3 lata pozbawienia wolności i 30 000 zł.

grzywny. Pozostali oskarżeni zostali skazani na kary pozbawienia wolności od 1 roku i 10 miesięcy do 2 i pół roku oraz na wysokie grzywny. Wobec wszystkich oskarżonych sąd zasądził odszkodowanie na rzecz Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Kielcach.

Pozostali uczestnicy przestępczej grupy odpowiedzą przed sądem w oddzielnych sprawach. (PAP)

Zanim stwierdzi lekarz

Kobiety same mogą pomóc zdrowiu

tu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu: — Gruzoł piersiowy jest częścią narządów płciowych. Jego rozwój oraz cykliczne zmiany zależą od tych samych czynników hormonalnych, które wpływają na stan fizjologiczny i czynnościowy pozostałych narządów tego układu. Dlatego też zainteresowanie się ginekologów tym schorzeniem kobiet jest — moim zdaniem — w pełni uzasadnione i naturalne. Poznański Instytut Ginekologii i Położnictwa, objął ten problem naukowymi dociekaniami. Niejednokrotnie zresztą dawał dowody troski nie tylko o kobiety w czasie ciąży i porodu, ale o ich zdrowie w ogóle. Świadczy o tym wiele przykładów. Między innymi sprawą podobną do problemu, o którym mówimy (i zakończona sukcesem) — wczesne wykrywanie i leczenie raka szyjki macicy.

nie zagrożenia. Jeszcze nie raka z wszystkimi jego objawami i skutkami, lecz stanu, który może nadejście tego schorzenia sygnalizować. Nadmierna bolesność piersi przed miesiączką, bolesne stwardnienia, nie uzasadniona wydzielina — to powinno budzić nieufność i zachęcić do wizyty u lekarza. Najczęściej przyczyną tych stanów przedrakowych są zaburzenia hormonalne. Można je wyleczyć. Jeśli specjalista uzna, że to konieczne — zaleci i dalsze badania, które pozwolą postawić diagnozę. Posłużą temu termografia (badanie temperatur), prześwietlenia rentgenem, badania mikroskopowe. Jednak żadne urządzenie medyczne, żadne szczegółowe badanie nie dostarczy lekarzowi tak wczesnej informacji o chorobie jaką może zebrać ona sama o sobie. Wystarczy, że opanuje nietrudną umiejętność samokontroli. O tym, że badające się w sposób — przytoczony na wstępie — kobiety potrafią szybko dostrzec nawet najmniejsze

A więc jak najszybciej rozpoznawa-

zmiany — lekarze przekonują się często. Fakt, że 90 procent leczonych przez lekarzy kobiet wykrywa sobie zmiany same potwierdza dużą przydatność badań samokontrolnych w profilaktyce raka gruczołu piersiowego. Chodzi więc o to, by zachęcić kobiety do stałej kontroli. Oczywiście, najpierw powinna być wizyta u lekarza, gdyż po pierwsze on pokaże jak należy robić to prawidłowo. Po drugie zaś przeprowadzając badania ustalili jaki jest stan zdrowia kobiety (w tym i jej gruczołów piersiowych). Ustalenia te będą też w samokontroli punktem odniesienia.

— Wiedzę na temat profilaktyki raka gruczołu piersiowego i wczesnego wykrywania tego schorzenia — mówi dr Andrzej Pawlak — staramy się, jako Instytut Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej szerzyć zarówno wśród lekarzy, studentów (by uczulić na te zagadnienia) jak i wśród kobiet. Staramy się „wyjść” z oświatą zdrowotną poza gabinet lekarski. Stąd też różnego rodzaju spotkania i prelekcje w szkołach, podczas zajęć szkół rodzenia, a także w zakładach pracy. Zdajemy sobie sprawę, że im więcej kobiet słucha nas teraz — tym mniej trafi potem na oddziały onkologiczne. JOLANTA LENARTOWICZ

Zakaz działalności politycznej dla żony b. premiera Pakistanu

Trybunał specjalny pakistański prowincji Sind, powołany na mocy przepisów o stanie wyjątkowym, pozbawił Begum Bhutto, żonę byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto, prawa działalności politycznej na 7 lat. Begum Bhutto, od czasu aresztowania swego męża, pełniła funkcję tymczasowej przewodniczącej Pakistańskiej Partii Ludowej (PPL). (PAP)

Szwedzki konsul persona non grata

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji uznało za persona non grata konsula Szwecji na Tahiti Bengta Danielssona. Wyspa Tahiti znajduje się pod administracją francuską. Jak wynika z informacji prasy francuskiej, powodem tej decyzji było opublikowanie przez szwedzkiego dyplomata książki zatytułowanej „Murroa — mitos moja”, w której B. Danielsson wystąpił przeciwko próbom z bronią nuklearną, dokonywanym przez Francję na atolu Murroa, na Oceanie Spokojnym. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Dzisiaj rewanżowe mecze Pucharu UEFA

Piłkarze Śląska przed wielką szansą

Dzisiaj na stadionie olimpijskim we Wrocławiu miejsce wy Śląsk zmierzy się w rewanżowym pojedynku III rundy piłkarskiego Pucharu UEFA z Borusią Muenchengladbach. Pierwszy mecz zakończył się remisem 1:1. Tak więc do awansu wystarczy Polakom nawet remis 0:0. Śląsk staje przed wielką szansą, tym bardziej realną, że trener Borussia Udo Lattek ma kłopoty. Berti Vogts, znakomity obrońca reprezentacji RFN, kapitan Borussii, jest kontuzjowany i od dłuższego czasu pauzuje. Nie wystąpi też we Wrocławiu. W wywiadzie dla agencji DPA Vogts powiedział: „Jestem przekonany, że młodzież Borussii zagra we Wrocławiu znacznie lepiej niż ostatnio i nasz zespół awansuje do ćwierćfinału”.



Na postawę Śląska w dzisiejszym meczu z Borusią duży wpływ będzie miała dyspozycja Z. Garlowskiego (w białej koszulce), głównego reżysera akcji wrocławskiego zespołu.

Fot. — CAF

Więcej obaw o wynik ma trener Udo Lattek: „Niestety, nadal mam olbrzymie kłopoty ze składem. Nie będą mogli za grać we Wrocławiu Vogts, Hannes, Klinkhammer, Ringels i Lausen, a występ Dennera stoi pod dużym znakiem zapytania. W efekcie dysponuję tylko dwoma obrońcami z prawdziwego zdarzenia i będę zmuszony uzupełnić defensywę piłkarzami pomocy i ataku. Zresztą we Wrocławiu musimy zagrać ofensywnie i postawić wszystko na jedną kartę. Zmusza nas do tego wynik pierwszego pojedynku”.

Piłkarze Borussii demonstrują ostatnio zmienną formę. Niedawno rozgromili w meczu ligowym lidera ekstraklasy FC Kaiserslautern (5:1), ale ostatnio, w sobotę przegrali z Herthą w meczu pucharowym 0:2, wykazując już znacznie słabszą dyspozycję. W bardzo wysokiej formie znajduje się tylko Duńczyk Allan Simonsen.

Dobiegają końca przygotowania piłkarzy wicemistrza Polski — Śląska do rewanżowego meczu z Borusią. W poniedziałek piłkarze Śląska odbyli codzienny trening. Forma piłkarzy oceniana jest przez kie-

rownictwo drużyny jako dobra. W pełni się jest już bramkarz Zygmunt Kalinowski, który ostatnio bardzo ostro trenował. Odnawia się jednak kontuzja Mieczysława Kopyckiego, którego udział w dzisiejszym meczu stoi znowu pod znakiem zapytania. W zespole Śląska panuje dobra atmosfera. Piłkarze wierzą w swoje umiejętności i mają ambicję jak najlepiej wykorzystać szansę awansu do następnej rundy Pucharu UEFA. Sukces zapewnić może tylko taktyka ofensywna.

Zainteresowanie rewanżowym spotkaniem Śląsk — Borussia jest rekordowe. Sprzedano już ponad 30 000 biletów na mecz. Najbliższą awansu do ćwierćfinału są piłkarze Honvedu Budapeszt i VfB Stuttgart. Honved pokonał przed dwoma tygodniami u siebie słynny Ajax Amsterdam i chyba nie stracił tak dużej przewagi w meczu rewanżowym. W podobnej sytuacji jest zespół VfB Stuttgart, który wygrał w Stuttgarcie z Duklą 4:1, a teraz jedzie do Pragi, jako zdecydowany faworyt.

Manchester City podejmie na własnym stadionie AC Milan i powinien awansować. W Mediolanie padł bowiem remis 2:2. Inny reprezentant Wysp Brytyjskich — West Bromwich gościć będzie FC Valencję i chyba nawet Mario Kempes nie pomoże Hiszpanom, którzy u siebie zdołali tylko zremisować 1:1. MSV Duisburg jest kolejnym kandydatem do ćwierćfinału Pucharu UEFA, gdyż na wyjeździe zremisował z Racing Strassbourg 0:0 i teraz powinien wygrać. Trudniejsze zadanie czeka Arsenal, który w Belgradzie uległ Crvenej Zvezdzie 0:1 oraz Herthę, która przegrała na wyjeździe 1:2 z Esbjerg. Wydaje się jednak, że więcej szans awansu mają gospodarze rewanżowych spotkań.

Zestawienie rewanżowych spotkań: Śląsk Wrocław — Borussia Muenchengladbach (1:1); Dukla Praga — VfB Stuttgart (1:4); Hertha BSC — Esbjerg (1:2); MSV Duisburg — Racing Strassbourg (0:0); Ajax Amsterdam — Honved Budapeszt (1:4); Manchester City — AC Milan (2:2); West Bromwich — FC Valencia (1:1); Arsenal Londyn — Crvena Zvezda Belgrad (0:1).

PAP

B. Borg najlepszym sportowcem roku

Tenisista Bjorn Borg został po raz trzeci z rzędu wybrany najlepszym sportowcem roku Szwecji. Trzykrotny mistrz Wimbledonu wyprzedził również po raz trzeci Ingemara Stenmarka — czołowego narciarza świata. Warto jednak zwrócić uwagę że w ubiegłych latach przewaga Borga nad Stenmarkiem była bardziej zdecydowana niż w bieżącym roku. W plebiscycie dziennikarzy sportowych na najlepszego sportowca Szwecji w 1978 r. Borg otrzymał tylko o 42 głosy więcej od Stenmarka. (PAP)

I liga koszykarzy

Lech — Górnik	112:111
Wybrzeże — Turów	80: 80
Legia — Resovia	88: 87
Start — Wisła	72: 67

1. Wybrzeże	2 4 186—157
2. Lech	2 4 212—196
3. Resovia	2 3 167—160
4. Wisła	2 3 169—168
5. Legia	2 3 194—199
6. Start	2 3 134—137
7. Śląsk	1 2 93— 71
8. Górnik	2 2 208—218
9. Turów	2 2 145—180
10. ŁKS	1 1 71— 83

Wygrane

w loterii tenisowej

Podczas tenisowego meczu W. Fibak — T. Okker dokonało losowania trzech samochodów „Fiat 126p” i 300 kurtek sportowych, nagród w loterii tenisowej, z której dochód przeznaczony został na Centrum Zdrowia Dziecka. Samochody „Fiat 126p” wygrali posiadacze losów nr 11368, 21945 i 23798. Kurtki sportowe otrzymują posiadacze losów kończących się na numery: 501, 221, 013, 308, 795, 747. Wygrane realizowane będą w sali „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33. (—)



Stopień dla taty?

Nasz cotygodniowy felieton pod powyższym tytułem wzbudził żywe zainteresowanie czytelników, przeważnie rodziców dzieci w wieku szkolnym. Spośród wielu listów, wybraliśmy fragmenty niektórych z nich. Publikujemy je poniżej, dziękując wszystkim naszym korespondentom.

Należę do grona tej większości rodziców, która — niestety — pomaga swoim dzieciom w przygotowaniu przedmiotów do zajęć plastyczno-technicznych, z powodów opisanych bardzo jasno w Waszym felietonie. Gorąco popieram stanowisko, aby wszelkie prace związane z „ZP-T” wykonywane były tylko w szkole, bez zabierania ich do domu, gdzie robią je rodzice.

Taka jest prawda, że dziecko, które włożyło maksimum własnych wysiłków i umiejętności w wykonanie np. świecznika, otrzymuje zwykłe niższe stopień od tego, które nie brało żadnego udziału w wykonaniu zadania. Felieton Wasz powinien wisieć w szkole na widocznym miejscu, by każdy nauczyciel, oceniając pracę przedstawioną przez ucznia, dojrzał wreszcie gdzie uložony jest wysiłek dziecka, a gdzie przyłożona wyrobiona ręka mamusi czy tatusia.

Obecny system oceniania prac „ZP-T” bardzo często krytykowany jest przez samych uczniów, którzy po przyjęciu z zajęć do domu, rozgoryczeni poruszają ten temat. (3633)

ADAM KOSMOWSKI
Poznań

Na pewno wolałbym, aby mój syn wykonał wszystko na zajęciach technicznych w szkole, ale rozumiem, że czasem muszę mu pomóc w bardziej skomplikowanych zadaniach. Obaj mamy jednak tę satysfakcję, że ja go naprowadzam tylko na jakieś myśli, ale pracę wykonuje już on sam. (3654)

ANTONI BILSKI
Piła

W szkole ogólnokształcącej nauczycielka kazała uczniom wykonać skomplikowane urządzenie elektroniczne. To nie, że żadna z nich nigdy nie miała i nie widziała lutownicy oraz nie ma pojęcia jak zabezpieczyć tranzystory przed przegrzaniem. Wynik? Zadanie wykonali specjaliści, a nie uczennice.

Swoją drogą — czy nie należy w szkołach ogólnokształcących uczyć dziewczęta nie tyle elektroniki, ile szycia pie luszek i innych zajęć domowych? Bo o ile automatykami zostanie z nich kilka, o tyle z nami i matkami będą prawie wszystkie. (3611)

T. W.
Poznań

Wiem, że nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych obowiązują pewne programy, które muszą realizować. I przecież na ogół ci nauczyciele należycie rozwijają owe umiejętności wśród swoich uczniów. (3653)

J. B.
Gniezno

Jestem nauczycielem tych przedmiotów, o których pisał autor felietonu. Wytacza on wiele argumentów przeciwko złym metodom pracy pedagogów z uczniami. Żeby jednak rozwiązać niektóre wątpliwości, muszę zaznaczyć,

że nie powinniśmy się godzić z takim stanem, jaki autor przytacza, natomiast pewna pomoc rodzicom, inspirująca ich dzieci, nie wydaje mi się szkodliwa, lecz wręcz przydatna. Przecież i my, nauczyciele, inspirujemy uczniów w ich działalności. Nigdy jednak nie zadowalamy takich zadań, które przerastają uczniowskie umiejętności i nie uczę ich „żywej zaradności”, polegającej na korzystaniu z pracy innych. (3603)

S. R.
Poznań

To, co pisze autor felietonu, jest stałą praktyką w szkołach. Czasami nauczyciele w opisany sposób upraszczają sobie zadanie. Pamiętać jednak trzeba, iż praca nauczyciela zajęć technicznych jest niezmiernie trudna. Organizuje się olimpiady matematyczne, językowe itp. A kto słyszał o olimpiadach przedmiotów plastycznych, czy zajęć praktycznych? (3642)

P. F.
Kalisz

Uważam, że zadawanie do domu wykonania różnych przedmiotów w ramach zajęć plastyczno-technicznych jest niewłaściwe z punktu widzenia dydaktycznego i wychowawczego, gdyż nieuniknione staje się wówczas wyręczanie dziecka przez dorosłych. Zajęcia praktyczne mają tylko wtedy sens, gdy dziecko uczestniczy w nich osobiście, ucząc się i przeżywając radość tworzenia.

Dlatego zajęcia praktyczne powinny być wykonywane w szkole w odpowiednich warunkach pod nadzorem nauczyciela. Gdy uczestniczyłem w takich zajęciach, w gimnazjum, nauczyłem się wielu praktycznych umiejętności z obróbki drewna, metali, szkła itp. Każdy uczeń opracowywał projekt przedmiotu i wykonywał go samodzielnie w szkole. Nauczyciel pokazywał wszystkie czynności, a następnie oceniał pracę uczniów. Ważny jest nie tylko efekt końcowy w postaci lepiej lub gorzej wykonanego przedmiotu, lecz przede wszystkim osobiste zaangażowanie ucznia w pracę od początku do końca. Jeśli nie można tego zapewnić, to lepiej nie robić fikcji. (3619)

ADAM SUCHANEK
Poznań

W moim przypadku jest stopień dla babci. Już kilka razy otrzymałam piątkę za uszyte różnych części garderoby, a teraz oceniana jest bluzeczka, za którą mam nadzieję dostać również dobry — co najmniej — stopień. Nie jestem pedagogiem, ale nikt mnie by nie oszukał, że uczennica zrobiła to sama. Moim zdaniem dziecko powinno uczestniczyć samodzielnie w zajęciach w szkole. Cóż bowiem z takiej „nauki”, gdy to dziecko będzie kiedyś mamą, a ta mama nie będzie umiała nic zrobić sama, gdy babci już nie będzie? (3640)

WANDA WIŚNIEWSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-955, Poznań.

Bokerskie mistrzostwa Polski w 12 kategoriach wagowych

Tegoroczny sezon pięściarski zbliża się do końca. Wyłonił się już cztery drużyny, które od przyszłego roku startować będą w II lidze. Są to: BKS Bolesławiec, Miedź Legnica, Broń Radom i GKS Katowice. Pięściarze ekstraklasy, którzy mają jeszcze do rozegrania 10 bm, ostatnią kolejkę ligową, spotkają się na turniej o drużynowe mistrzostwo Polski w dniach 15—17 bm, w Gdańsku. Wezmą w nim udział zespoły, które zajmą pierwsze miejsca w swych grupach: Natomiast drużyny które uplasują się na ostatnich pozycjach w grupach w tym samym terminie walczyć będą w Koszalinie o pozostanie w I li-

dze. W Płonkach pięściarze II ligi walczyć będą o awans do ekstraklasy.

Polski Związek Bokserski postanowił na ostatnim posiedzeniu zarządu, że przyszłoroczne indywidualne mistrzostwa Polski, które odbędą się w marcu w Łodzi rozegrane zostaną w 12 kategoriach wagowych. Wprowadzone zostaną więc w życie postanowienia ostatniego kongresu AIBA, podczas którego utworzono kategorię superciężka dla pięściarzy powyżej 91 kg. Tak więc w Łodzi, podczas jubileuszowych 50 mistrzostw Polski, przyznawane będą tytuły w 12 wagach. (PAP)

Bogate plany startowe mistrza świata — J. Łuszczka

Trójka narciarzy biegaczy: Józef Łuszczek i Jan Staszek (Start Zakopane) oraz Wiesław Gębala (BBTS Włókniarz Biełsko) opuściła pod wodzą trenera Edwarda Budnego Zakopane i udała się na pierwsze zagraniczne starty. 10 grudnia wzięła oni udział w sprincie narciarskim na dystansie 8 km w Nasselwang (RFN), a następnie w „tygodniu sportów zimowych” w Davos w Szwajcarii. Tam nasi biegacze startować będą 16 i 17 grudnia w biegu na 15 km oraz w sztafecie 3x10 km. Bezpośrednio po tych zawodach, Józef Łuszczek udaje się wraz z trenerem Budnym do USA, gdzie w miejscowości Telemark, odbędzie się w dniu 20 grudnia bieg na 15 km — pierwsza konkurencja Pucharu

Świata mężczyzn w biegach narciarskich sezonu 1978/1979. Mistrz świata Józef Łuszczek, będzie jeszcze w tym roku dwukrotnie startował w kraju w Zakopanem. 28 grudnia podczas zawodów otwartych sezonu, wyjechała do Austrii, gdzie stanie na starcie biegów na 30 i 10 km — w okresie 10—17 grudnia, w miejscowości Leuschacht. W tej grupie znaleźli się młodzi biegacze: Ryszard Budz (Podhalanin Nowy Targ), Janusz Piela i Piotr Bielez (ROW) oraz Andrzej Firlej (Srubarnia Żywiec). (PAP)

Anderlecht - Liverpool 3:1 w Superpucharze

W Brukseli odbył się w poniedziałek wieczorem pierwszy mecz o superpuchar europejski, w którym spotkały się posiadacz Pucharu Zdobywców Pucharów — zespół SC Anderlecht Bruksela ze zwycięzcą Pucharu Europy — angielską drużyną Liverpool. Mecz zakończył się zwycięstwem Anderlechtu 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Vercauteren (16 min.), Van der Elst (35) oraz Ren-

senbrinck (88). Dla Liverpoolu: Case (27 min.). Widzów 32 tys. Zwycięstwo piłkarzy Anderlechtu było raczej niespodziewane. Na własnym stadionie Belgowie przewyższali jednak Anglików, odnosząc zasłużony sukces. Wywalczyli sobie dobrą pozycję przed rewanżowym meczem, który odbędzie się 19 bm, w Liverpoolu. (PAP)

Obiecujący początek sezonu E. Ryś-Ferens

Rozpoczął się sezon w łyżwiarstwie szybkim. Nasza czołówka ma już za sobą dwa starty w międzynarodowych zawodach. Potwierdziły one już wcześniej sformułowaną opinię, że w nadchodzącym roku, w mistrzostwach świata czy Euro py, łyżczy możemy wyliczyć na naszą od lat już najlepszą panczenistkę — Erwinę Ryś-Ferens.

Jej początek sezonu jest obiecujący. W zawodach w Berlinie Zachodnim zajęła trzecie miejsce w wieloboju sprinterskim. Podczas zawodów „Dy-

namo Cup” w Berlinie, Polka była czwarta w wieloboju.

Z rezultatów uzyskiwanych przez naszą łyżwiarkę wynika, że znacznie lepiej czuje się ona dziś na dystansach sprinterskich — 500 i 1000 m niż np. na dystansie 3000 m. Szybkość jest więc już dobra, nieco gorzej z wytrzymałością.

Niestety dystans dzielący Erwinę Ferens od krajowych rywalów jest zbyt duży, by można było liczyć na znaczące osiągnięcia innych polskich łyżwiarek. (PAP)

Sport masowy wciąż niedoceniany

Współczesne warunki życia człowieka, zwłaszcza w aglomeracjach miejskich, wywierają szkodliwy wpływ na jego organizm. Środkiem, zarówno leczącym wszystkie choroby spowodowane rozwojem cywilizacji, jak również zapobiegającym ich powstawaniu jest ruch i wysiłek fizyczny.

Przedstawiciele władz Rady Kultury Fizycznej i Turystyki poznańskiej WRZZ, zajmującej się organizowaniem rekreacji w zakładach pracy, spotkali się z dziennikarzami działów sportowych poznańskich dzienników i gazet zakładowych. W czasie spotkania dyskutowano

o nad sposobami dalszego rozwoju sportu masowego wśród mieszkańców, jak również nad rolą prasy codziennej w popularyzacji kultury fizycznej.

Rada Kultury Fizycznej i Turystyki, koordynująca działalność ognisk TKKF i innych organizacji działających na terenie zakładów pracy (PTTK, PZW, LOK, ZSMP, PZMot) notuje stały wzrost liczby ludzi uprawiających sport masowy. Wzrost ten jednak jest wolniejszy niż należałoby tego oczekiwać. Jednym z tematów dyskusji była w związku z tym sprawa zwiększenia tempa rozwoju sportu masowego. (rk)

USŁUGI W ZAKRESIE TAPICERKI MEBLOWEJ
ŚWIADCZY LUDNOŚCI POZNANIA I OKOLICY

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Poznań, ul. Nad Wierzbakiem 9
tel. 411-212 lub 411-026

W SWOICH ZAKŁADACH USŁUGOWYCH:

- nr 37 — Garbary 46 — tel. 505-73
- nr 48 — Fabryczna 34 — tel. 33-27-63
- nr 53 — Osiedle Przyjaźni 143 b

Mebłe przeznaczone do naprawy Spółdzielnia przewozi odpłatnie własnym transportem.

Usługi w zakresie tapiczerki samochodowej

W ZAKŁADACH USŁUGOWYCH:

- nr 39 — Kolejowa 52 — tel. 616-25
- nr 46 — Naramowicka 215
- nr 48 — Fabryczna 34 — tel. 33-27-63
- nr 53 — Osiedle Przyjaźni 143 b

3810-K1

praca

Przyjmie zaraz fryzjerkę damską - meską Trzciankę, ul. Zeromskiego 4 - Zakład Fryzjerski. 1644p

Rencistkę, krawcową, reżysierkę - zatrudnię. Zgłoszenia: Pracownia Krawiecka, Dzierżynskiego 43. 75634g

Zatrudnię mechanika i lakiernika samochodowego Warsztat, Poznań, ul. Stara rolecka 147. 76441g

nauka

Korepetycje, matematyki, fizyki, Ławicki, telefon 400-36. 72929g

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05, Kozłowski 75079g

Matematyka - korepetycje. Golimowski, telefon 66-00-87, wieczorem. 75217g

Korepetycje - chemia, matematyka. Tęga, Dąbrowskiego 54 m. 13. 76764g

kupno

Wytnij - zachowaj! Skup staroci. Zegar francuski, mosiężny, porcelanowy, marmurowy nawet uszko dzony, ciekawy zegarek, świecznik, lampę, figurę porcelanę, kufel do piwa, szablę, monety srebrne, łyżki, cukiernice, naczynia różne inne. Umieścić go za m. 30. (Wilda). 76452g

Kupie kolejkę i zabawki Marklina lub inne metalowe. Warszawa, tel. 42-51-06. 2713-K2

Tokarkę do 1 metra toczenia, kupię. Tel. 732-97. 73557g

Kupie przedwojenne meble, wszelkie starocie, obraz, porcelanę, zegar, także uszkodzone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74841g.

Kupie taksometr. Wiadomość: Zbigniew Fryc - Ostrów Wlkp., Bema 51 m. 1. 73235g

sprzedaż

Sprzedam macecznik chryzantem, 6 odmian. Ryszard Dudzik, 64-100 Leszno, Kiepury 33, tel. 67-89. 1654p

Kożuch damski, efektowny. Tel. 67-52-76. 76487g

lokale

Grę telewizyjną „Teleset”, sprzedam. Nad Wierzbakiem 25 m. 12. 76524g

Sprzedam piec o o. 20 m², typ ESKA, (3 lata użytko wany). Kalisz, tel. 23-53. 1663p

Aloesy lecznicze, wysyła Kluz, 62-080, Tarnowo Podgórne, ul. Piaskowa 6. 1526p

Wal korbowy do Trabanta, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76525g.

Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów Revermun ulepszony Pagham Choss, dostawa do stycznia. Ogródnictwo Poznań, Głębowa 28, tel. 707-25. 72003g

Kożuch turecki, damski, zegarek kwarcowy, sprzedam. Os. Jagiellońskie 19 m. 18. 75073g

Naturalną żorzetę pochodzenia zagranicznego sprzedam. Tel. 67-94-56, po godzinie 16. 73951g

Nową folię, szer. 2 m - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76624g.

Sprzedam snoopowiązkę WC 3. Urbaniak, Raclawki 23, poczta Targowa Górka, 62-303 Nekla. 1646p

Kanarki pilne śpiewaki - czerwone, cytrynowe, pomarańczowe, samice, sprzedam hodowla, Wędkowski, Pogodna 89A m. 23, za szkołą. 74445g

Segment „Senior” 3-części, sprzedam. Telefon 32-09-23, po godz. 17. 76610g

Maszyny do pisania, nowa, walizkową - sprzedam. Tel. 457-50, do szesnastej. 76640g

Sprzedam lensex i klej. Os. Lecha 123 m. 54. 76744g

samochody

Sprzedam Warszawę Combi, po kapitalnym remoncie. Gaz 51 A, z silnikiem Perkinsa, stan bardzo dobry. Wiadomość: Głogów, tel. 33-46, godz. 16. 1642p

Warszawę 223 combi - sprzedam. Młyńska 9 m. 9. 76666g

Sprzedam Woigę M-21, po remoncie. Poznań, ul. Szczepankowo 86a. 76806g

Dacie, rocznik 1975, sprzedam. Luboń 1, Chopina 15. 76902g

zamieszkanie

Zamienie M-2 Osiedle Kopernika - na M-3, do III piętra, w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76506g.

Poszukuję 1-3-pokojowe mieszkanie lub samodzielnego pokoju. Telefon 67-95-01, godz. 19-21. 76447g

Duże samodzielne, dwupokojowe, kuchnia, centrum Poznania, wysoki parter, frontowe, telefon - na jednopokojowe, nowe budownictwo, zamienię rencię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74927g.

Przyjmę na pokój małżeństwa. Ul. Lemieżycka 4 (Smochowice). 76566g

Kupię mieszkanie własnościowe, stare budownictwo 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74974g.

Zamienie M-5 na 2 mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74982g.

Oddam w najem wydział lone, komfortowe M-2 z garażem i używalnością ogrodu w Smochowicach. Platne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75001g.

Poszukuję lokalu około 100 m² na pracownię laboratoryjną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76626g.

Legnica M-2 spółdzielcze zamienie na podobne lub większe w Śremie. Informacja: Ewa Borowczyk, Legnica, ul. Gwieźdna 3 m. 23. 74964g

Zamienie mieszkanie komfortowe, centrum Poznania, I piętra, na mieszkanie 3-pokojowe, w nowym budownictwie, w Gostyniu. Tel. Gostyń 205-47. 76363g

Kupię wiejski domek z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74615g.

Sprzedam uzbrojoną działkę pod budowę. Guce, Zbąszyń, ul. 17 Stycznia 54. 74758g

Kupię działkę budowlaną w Czerwonaku, Koźle Głowach lub Naramowicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74769g.

Pracownia Fotografii Barwnej - Jankowski, Mostowa 5 w Poznaniu - wykonuje zdjęcia poza zakładem jak: śluby, bankiety, zdjęcia okolicznościowe itp. Wszelkie prace amatorskie fotografii barwnej, w terminie 7 dni. 72325gpr

Polecam zespół muzyczny na Sylwestra i karnawał. Fryskę, ul. Bruna 49 (Swierczewo). 76576g

Uwaga! Zakład nr 148 Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy - uszczelnia okna taśmą aluminiową. Obniżona cena. Dziękowski, Os. Ruska 105, tel. 33-37-22. 73308g

matrymonialne

Kawaler 29-letni, wysoki, z mieszkaniem, wykształcenie zawodowe, pozna pannę do lat 25. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1645p.

Panna 24-letnia, wzrost 165, członek SM, wykształcenie wyższe, materialnie niezależna pozna odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Tylko poważne oferty, z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 73821g.

Samotni - oferty w Biurze Matrymonialnym - „Swałka” - 30-424 Łódź. Piotrowska 22. 9624-823

Okazyjnie sprzedam mały dom czynszowy w Chodzieży. Wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74845g

Wezmę w dzierżawę ogród (parcelę) w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74980g.

Wezmę w dzierżawę 3-4 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 72425g.

Sprzedam połowę domu w Swarzędzu z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 74893g.

Sprzedam działkę rekreacyjną. Czerwonak, ulica Zielona 31, Bronisław Korzyp. 76733g

Kupię działkę rekreacyjną, blisko Poznania lub wiejską chatę. Telefon 20-03-54 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76766g.

Działkę 3400 m² - Slesin, koło Komina, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76462g.

Sprzedam okazjnie dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, działka 1300 m². Zeleskovo koło Gniezna, Dobrzykowski. 1656p

Zamienie parcele uzbryjone na okoliczności Ogrodu Botanicznego na M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 73721g.

Kupię działkę budowlaną do 4000 m², może być przy lesie lub wodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75053g.

Sprzedam dom jednorodzinny (wolny) zaraz, dobry punkt na sklep względnie usługi w Zagorowie. Oferty tel. Poznań 20-46-56 po godz. 18. 73918g

złoty

Zespół Składnicy Lasów Państwowych - Ostrów Wlkp., ogłasza zagnięcie cechówki Składnicy nr 71 w Sońskich Ostrówkach, Cechówkę skradziono w dniu 29. X. 78 r., podczas włamania do składnicy. 1643p

rozne

Przewozy - specjalność przeprowadzki, pianina, wykonuje Kamiński, tel. 436-31. 73752g

Części motoryzacyjne, wózki składaki - poleca Łu Kaszewska, Os. Czecha 5A. 74162g

Cyklinowanie. Zakrzewski, tel. 615-86. 75328g

Malowanie, tapetowanie - krótkie terminy. T. Smetek, tel. 466-83. 75749g

Anteny telewizyjne, radiowe UKF - zakłada Fischer, Poznań, ul. Strzelecka 19a m. 2. 76011g

Cyklinowanie. Tel. 20-47-00 - Łagódzka. 76150g

Ogrodzienia ozdobne, kraty, balustrady, regały, konstrukcje metalowe - wykonuje Poppe, Poznań-Swierczewo, Jasińskiego 12, tel. 32-04-45. 76749g

Telewizory naprawiam - Grunwald, Jeżyce. Tel. 67-13-94, po szesnastej - Inż. Plank. 76129g

Klucze patentowe do mieszkań, dorabiam na oczekaniu. Bartkowiak - Poznań, Głogowska 70. 76132g

Wypożyczalnia sukien, wełnowych, nakryć do chrztu. Swoboda, Poznańska 44. 75724g

Pracownia Fotografii Barwnej - Jankowski, Mostowa 5 w Poznaniu - wykonuje zdjęcia poza zakładem jak: śluby, bankiety, zdjęcia okolicznościowe itp. Wszelkie prace amatorskie fotografii barwnej, w terminie 7 dni. 72325gpr

Polecam zespół muzyczny na Sylwestra i karnawał. Fryskę, ul. Bruna 49 (Swierczewo). 76576g

Uwaga! Zakład nr 148 Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy - uszczelnia okna taśmą aluminiową. Obniżona cena. Dziękowski, Os. Ruska 105, tel. 33-37-22. 73308g

matrymonialne

Kawaler 29-letni, wysoki, z mieszkaniem, wykształcenie zawodowe, pozna pannę do lat 25. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1645p.

Panna 24-letnia, wzrost 165, członek SM, wykształcenie wyższe, materialnie niezależna pozna odpowiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Tylko poważne oferty, z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 73821g.

Samotni - oferty w Biurze Matrymonialnym - „Swałka” - 30-424 Łódź. Piotrowska 22. 9624-823

pracownicy poszukiwani

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast każdą ilość **INWALIDÓW** ze wskazaniami do pracy w Spółdzielni, jak również osoby w wieku emerytalnym:

- **KOBIETY** — od 55 lat
- **MĘŻCZYŹNI** — od 65 lat

Informacji udziela Dział Zatrudnienia Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, ul. Kłasztorna 17/18, tel. 573-91. 3902-K1

WPHW ODDZIAŁ OBROTU ART. WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ w Poznaniu przyjmie do pracy

ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH (mężczyzn)
Blizszych informacji udziela Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Czerwonej Armii 46/50, pokój 312 III piętro, telefon 699-121 wew. 128. 4031-K1

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szamotułach ulica Garncarska 11 zatrudni **LEKARZY** medycyny na następujących stanowiskach:

- **KIEROWNIKA** Gminnego Ośrodka Zdrowia w Dusznikach Wielkopolskich.
- **KIEROWNIKA** Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Grzebieńsku.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia. 2614-K2

licytacja

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

KOMORNIK SADU REJONOWEGO w Lesznie, ul. Szybowników nr 1/24 - podaje do publicznej wiadomości, że w Kancelarii Komornika - w dniu 8 stycznia 1979 r o godz. 15 - odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z gospodarstwa rolnego z zabudowaniami o łącznej powierzchni 6,99 ha, posiadającej księgę wieczystą w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie Kw. nr 2510.

Nieruchomość powyższa stanowi własność dłużników Stanisława i Marii Sarbinowskich, zam. Nowa Wieś nr 50

— cena oszacowania wynosi — 148.639,— zł — cena wywołania wynosi — 111.500,— zł

Przystępując do licytacji winni uiścić rekojmie w gotówce — 11.200,— zł oraz przedłożyć urzędowe stwierdzenie kwalifikacji rolniczych. Nieruchomość można oglądać w terminie 14 dni przed licytacją, a akta egzekucyjne przeglądać w Kancelarii Komornika w godz. od 10 do 14. 2839-K2

Zarząd Gminnej Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Nowym Tomyslu

PRZEKAZE
SKLEPY BRANŻY SPOŻYWCZEJ

położone na terenie wsi:

- STARY TOMYŚL
- WYTOMYŚL
- BORUI KOŚCIELNEJ
- GLINNO

w agencji na warunkach umowy zlecenia zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 160/77 oraz

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

- JASTRZĘBSKU STARYM
- BORUI KOŚCIELNEJ
- NOWYM TOMYŚLU

Blizszych informacji udziela:
Zarząd Spółdzielni, Nowy Tomyśl ul. Kolejowa 16. 2620-K2

komunikaty

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA i GÓRNICICTWA NAFTY i GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15 - zawiadamiają odbiorców gazu w Gnieźnie, korzystających dotychczas z gazu miejskiego, że w miesiącu grudniu br. przewiduje się zamianę tego gazu

NA GAZ ZIEMNY ZAAZOTOWANY podgrupy 8 (GZ-8 wg PN-71/C-96001).

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGIGNIG

NIEODPŁATNIE

Termin zamiany gazu zostanie podany na ogłoszeniach umieszczonych w klatkach schodowych.

Od chwili zamiany gazu do czasu przybycia monterów, nie należy żadnych urządzeń eksploatować.

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ulica Grobla nr 15. 4086-K1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANOWEJ w Poznaniu - przypomina najemcom lokali mieszkalnych i użytkownikom o obowiązku

PŁACENIA CZYNISZU NAJMU miesięcznie z góry, do dnia 10 każdego miesiąca, za który przypada należność.

Nieterminowe uiszczenie czynszu, powoduje naliczenie 5 proc. odsetek w stosunku miesięcznym. 4042-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW i KANALIZACJI w POZNANIU oraz podległe Zakłady Wodociągowe w Gnieźnie, Szamotułach, Nowym Tomyslu, Śremie zwracają uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypominają o obowiązku:

I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nie-

ruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy - należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biega rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu - osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wojłok, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywy włazowe;
4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę, łazienki, kuchnie, ubikacje w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowych - kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych - korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołodzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołodzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych;
4. przypominamy wszystkim dozorcóm budynków oraz właścicielom nieruchomości o obowiązku: sprawowania i przeprowadzania konserwacji zaworów burzowych, utrzymania czystości rynsztoków, zapewnienia stałego dostępu do kratak wpustów ulicznych przez usuwanie z nich śniegu i lodu;

III. Brygady kontrolne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzą będą wykonanie nienależnych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych wzgl. kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrzeniu ludności w wodę Dz. U. Nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików, należy kierować do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Kantaka 4, Dział Zbytu, telefon 566-45. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać:

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁEK” dot. Gry z 1. XII 1978 r. Wygrane w I losowaniu II stopnia po zł 8.896,— III stopnia po zł 54,— IV stopnia po zł 7,— Wygrane w II losowaniu II stopnia po zł 5.952,— III stopnia po zł 110,— IV stopnia po zł 10,— Wygrane w III losowaniu II stopnia po zł 3.637,— III stopnia po zł 51,— Na końcówce banderoli 6-cyfrową — (talon na samochód — „Polski Fiat 126P”) — 4-cyfrową — wypłaty po 2.500,— zł na 3-cyfrową — wypłaty po 500,— zł „K18” Gra nr 20, z dnia 3 grudnia 1978 r. Wygrane I stopnia — za 3 trafne po 9.365,— — za 2 trafne po 246,— — Kolejne trzy losowania „Koziołek” i Gry „3X18”, odbędą się w dniu 10 grudnia 1978 r. w Sędziwie na Rynku o godzinie 12. Kupony z gier w miesiącu grudniu za 30,— zł, biorąc udział w losowaniu dodatkowych nagród. 4115-K1

praca

Przyjmie zaraz szlifierza-polemika. Dzierżynskiego 13a godz. 8-14. 75752g

Pomoc domowa dorywcza, stała potrzebna. Kmiecka 25a. 74279g
Czeladników, uczniów przyjmie warsztat mechaniczny. 60-525 Poznań, ul. Staszica 18. 74306g
Przyjmie opiekunkę do półrocznego dziecka. Poznań, Os. Wielkiego Października 15A m. 1. 74337g
Pracowników znających technikę malowania, siłodrukami oraz niewykwalifikowanych przyjmie. Zakład Sztylowy, Grobla 6. 74405g
Zaopiekuję się dzieckiem (Jeżyce). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74428g.
Prace chałupniczą fizyczną lub umysłową przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74498g.
Kwalifikowaną krawcową do szycia spodni, spodniac, na dobrych warunkach, zatrudnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76925g.
Kupno
Bony PeKaO kupię. Tel. 573-17, godz. 16-20. 76934g
Kupię szkło 3 mm. Poznań — Szczepankowo, ul. Roślinna 4. 74265g

Bony PeKaO kupię. Tel. 520-63 po godz. 15. 76349g
sprzedaz
Pudełki mianiaturowe pełnorodowodowe czarne sprzedam. Teczowa 4 m. 2 godz. 17-20. 76438g
Segmenty Kowalskich 1 meble różne, nowoczesne — tel. 41-16-37, godz. 7-10 i tel. 41-19-70, godz. 19-22. 76924g
Damskie futro z nutry, sprzedam. Pogodna 60 m. 11, po godz. 17. 76968g
Tunele foliowe 9x20, 6x30 oraz agregat do ogrzewania produkcji NRD — sprzedam. Tel. 458-96 — godz. 17-21. 73931g
Nowe futro nutrie (standard), wzrost 160, teższa figura, tanio sprzedam, tel. 78-07-12 wieczorem. 75214g
samochody
Skodę S 100, rocznik 1973 — sprzedam. Tel. 12-03-19 76973g
Samochód Syrena rolnicza, rocznik 1974, tanio sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 8 m. 5, godz. 17-19. 76844g
Fiat 126p, fabrycznie nowy, sprzedam. Telefon 440-20, po godz. 15. 76981g

Flata 132, 1600, sprzedam. Ul. Jeżycka 37 m. 1 — godz. 16-18. 76922g
lokale
Mieszkanie M-3 — nowe, Os. Luboniańska, zamienie na podobne Poznańskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75101g.
zguby
Zgubiłam torebkę z pieniędzmi i okularami, na trasie Wilda — Deblec. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 587-45. 76974g
Na trasie Grodzisk — Kórnik, zaginęła suczka foks terier szorstkowłosa. Znalazcę wypagrodzę. L. Sowa, Poznań, ul. Głuszyna 192B m. 1. 77255g
różne
Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 76926g
matrymonialne
Panna 24-letnia spokojna go charakteru, przystojna pracująca posiadająca działkę 0,25 ha pozna na no o tych samych warunkach bez nabogów do lat 30 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74997g
Panna 32-letnia pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Tylko po ważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 76565g.
Samotny, 60-letni, renta, mieszkanie, prywatny zakład pozna w celu matrymonialnym panią przyjemnej aparycji, gospodarną, uczciwą. Zapewniam dyskrecję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74147g.
Panna 25-letnia, wzrost 162 cm, wykształcenie średnie, sytuowana, członek SM, pozna w celu matrymonialnym odpowiedniego pana. Zwrot i dyskrekcja — zapewniona. Tylko poważne oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73822g.

Poznam samotną, zgrabną, inteligentną pannę do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74288g.
Kawaler, inżynier pozna ładną, młodą pannę z wyższym wykształceniem wzrostu średniego do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74290g.
Rozwiedziona 30-letnia z własnym mieszkaniem pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74236g.
Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem 6,25 ha położony w lesie — Jerzykowo, ul. Okrzejna 27 koło Pobiedzisk. Informacje Maria Jankowska, Nowy Tomysł, Świerczewskiego 13 m. 34, tel. 790. 74379g
Pół willi, ogródek wolne mieszkanie — Os. Warszawskie sprzedam lub zamienie na równorzędny obiekt w Trójmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74134g.
Kupię dom jednorodzinny, ewentualnie bliźniaczy lub nieduże wykończone, najchętniej Sołacz, Jeżyce. Dysponuję własnościowym M-6 cztero-pokojowym (Winogrodny). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74118g.

nieruchomości
Konin! Sprzedam pół do mu z ogrodem 1000 m² Konin, tel. 281-72. 74005g
Sprzedam działkę budowlaną w atrakcyjnej dzielnicy Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74116g.
Działkę budowlaną 1000 m² zadrzewioną w Piatkowie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74131g.
Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem 6,25 ha położony w lesie — Jerzykowo, ul. Okrzejna 27 koło Pobiedzisk. Informacje Maria Jankowska, Nowy Tomysł, Świerczewskiego 13 m. 34, tel. 790. 74379g
Pół willi, ogródek wolne mieszkanie — Os. Warszawskie sprzedam lub zamienie na równorzędny obiekt w Trójmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74134g.
Kupię dom jednorodzinny, ewentualnie bliźniaczy lub nieduże wykończone, najchętniej Sołacz, Jeżyce. Dysponuję własnościowym M-6 cztero-pokojowym (Winogrodny). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 74118g.

UWAGA!
„EXPRESSUSŁUGA”
Zakład Usługowy
Poznań,
ulica R. Szymańskiego 10
przy pl. Wiosny Ludów
POLECA SVOJE USŁUGI
W ZAKRESIE:
▲ NAPRAWA: zapalniczek krajowych i zagranicznych, autosyfonów.
▲ WSTAWIANIE: zaworów do zapalniczek jednorazowych.
▲ DORABIANIE: kluczy zwykłych, patentowych do mieszkań i samochodów produkcji krajowej i zagranicznej.
▲ OSTRZENIE: noży, nożyczek, itp.
ZAKŁAD CZYNNY:
od godz. 10 — 14 i 15 — 18
76013g
Kupię działkę do 0,5 ha z prawem zabudowy w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75400g.
Doma jednorodzinny, kur-nik, działkę 0,5 ha sprzedam. Pniewy, Wroniecka 18 lub tel. Gorzów 38-02. 74224g
Kupię działkę budowlaną uzbrojoną w Poznaniu. Cena obójtana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 73981g.
Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie, Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75049g.
Dnia 2 grudnia 1978 roku zmarł nagle przeżywszy lat 51 nasz najukochańszy ojciec, śp.
STANISŁAW GORZELĄCZYK
mistrz fryzjerski,
uczestnik walk o Cytadę, odznaczony Medalem na Udział w Walce o Poznańską Cytadę, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. oraz Honorową Odznaką m. Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
córci i synowie
Al. Marcinkowskiego 1A m. 10. 4163-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
JAN BIAŁY
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
żona i syn z rodziną
Ul. Chudoby 6 m. 10. 4183-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, dziadek i pradiadek
SZCZEPAŃ KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej w Skórczewie.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
żona z rodziną
76933g
Dnia 3 grudnia 1978 roku odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., w 83 roku życia mój kochany, troskliwy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
HIERONIM CIEŚLIŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Szamarzewskiego 58 m. 20. 4100-U3
Dnia 2 grudnia 1978 roku zmarł nagle przeżywszy 56 lat, namaszczony Ciejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najtroskliwszy tatuś, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.
ALOJZY ŚLUSARSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim żalu pozostają
żona, córka, syn i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Engla 16 m. 1. 4162-U3
Dnia 4 grudnia 1978 roku zmarł nasz wspólny brat zakonny
ks. ANTONI PAZOŁA
chrystusowiec
Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona w kaplicy Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, przy ul. Lubrańskiego 1a, w czwartek 7 bm. o godz. 10.
Po mszy św. o godz. 12 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Mikostowie.
KSIĘŻA CHRYSZTUSOWCY
77305g
W dniu 4 grudnia 1978 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza córka, mamusia, teściowa, babunia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 54, śp.
IRENA STANKIEWICZ
z domu Jacek
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.
Pogrążone w głębokim żalu
matka, córka i rodzina
4181-U3
Dnia 25 października 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 91 roku życia, ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.
JOZEF KOZŃIEWSKI
dypl. inż. elektryk
długoletni naczelny dyrektor elektrowni poznańskiej, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.
Pogrzeb odbył się 18 listopada br. w Londynie.
Pogrążeni w głębokim smutku
żona, syn i wnuk
Londyn, Poznań, Warszawa. 76580g

W dniu 30 listopada 1978 r. zmarł były długoletni członek naszej Spółdzielni
STEFAN PERA
Pogrzeb odbył się dnia 4 grudnia 1978 r.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:
Rada Zakładowa, Rada Oddziałowa, Dyrekcja, koleżanki i koledzy
WUSP, Oddział „Czystość” w Poznaniu.
4174-K3
Dnia 24 listopada 1978 r. zmarł, śp.
STEFAN BAKOWSKI
emerytowany nauczyciel
Liceum Ogólnokształcącego w Środzie Wlkp., były Jeniec Oflagu VII w Murnau, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Żegnając Go z wielkim żalem, Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składa
GRONO PRZYJACIOŁ
76849g
Dnia 4 grudnia 1978 r. zmarł w 48 roku życia nasz najukochańszy syn, mąż, ojciec, brat i dziadek
STANISŁAW ZBIGNIEW OSTASZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.
Pogrążona w rozpacz
RODZINA
Ul. Chociszewskiego 43a m. 4. 77251g
Dnia 4 grudnia 1978 r. zakończył swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradiadek, kochany brat i wujek, przeżywszy lat 57, śp.
ANTONI MODRZEJEWSKI
górnik
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim, przy ulicy Wojciechowskiego.
W smutku pogrążona
córka z mężem i rodzina
Ul. Murawa 34, dawniej Prusinowskiego 8. 76960g
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 67 mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.
MARIAN KAMIŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu Junikowskim.
Pogrążone w bólu i żalu
żona i rodzina
Ul. Małeckiego 25 m. 4. 4182-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarła tragicznie nasza ukochana żona, matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 53, śp.
HELENA KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Rawicka 101. 4170-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 55 nasza ukochana żona, mama, teściowa i babunia, śp.
ROŻA WOLIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Mikostowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
4169-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 grudnia 1978 r. zmarł
mgr KAZIMIERZ MIKOŁAJCZAK
dyrektor Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Honorową Odznaką m. Poznania.
Był pełen dobroci i życzliwości dla wszystkich. Straciłszy w Nim wzorowego zwierzchnika, serdecznego kolegę oraz opiekuna i przyjaciela młodzieży.
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 grudnia 1978 roku o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.
Zastępca dyrektora, Grono Pedagogiczne, pracownicy administracji i obsługi, Komitet Rodzicielski, POP, ZNP i młodzież Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie. 76984g
Dnia 2 grudnia 1978 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza nieodżałowana pamięci koleżanka
ALICJA ZAJAS
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 13 z domu żałoby.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego żalu — składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Oddziału Budowlano-Montażowego Szamotuły. 76994g
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najlepsza matka, teściowa, babunia i prababunia, śp.
MARIA KACZMAREK
z domu Rakoniewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej w Skórczewie.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Ul. Złotowska 14.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 10. 76961g
Dnia 4 grudnia 1978 r. zmarł nagle najdroższy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43
ROMAN BARTKOWIAK
technik budowlany
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Rłowcu.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
RODZINA
77254g
Dnia 2 grudnia 1978 roku zmarł nagle mój kochany mąż, przeżywszy lat 82 śp.
MARIAN CIEŚLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu Junikowskim.
Pogrążona w smutku
żona z rodziną
4164-U3
Dnia 4 grudnia 1978 roku zmarł nasz wspólny brat zakonny
ks. ANTONI PAZOŁA
chrystusowiec
Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona w kaplicy Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, przy ul. Lubrańskiego 1a, w czwartek 7 bm. o godz. 10.
Po mszy św. o godz. 12 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Mikostowie.
KSIĘŻA CHRYSZTUSOWCY
77305g
W dniu 4 grudnia 1978 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza córka, mamusia, teściowa, babunia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 54, śp.
IRENA STANKIEWICZ
z domu Jacek
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.
Pogrążone w głębokim żalu
matka, córka i rodzina
4181-U3

Dnia 2 grudnia 1978 roku zmarł nagle przeżywszy lat 51 nasz najukochańszy ojciec, śp.
STANISŁAW GORZELĄCZYK
mistrz fryzjerski,
uczestnik walk o Cytadę, odznaczony Medalem na Udział w Walce o Poznańską Cytadę, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. oraz Honorową Odznaką m. Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
córci i synowie
Al. Marcinkowskiego 1A m. 10. 4163-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.
JAN BIAŁY
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
żona i syn z rodziną
Ul. Chudoby 6 m. 10. 4183-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, dziadek i pradiadek
SZCZEPAŃ KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej w Skórczewie.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
żona z rodziną
76933g
Dnia 3 grudnia 1978 roku odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., w 83 roku życia mój kochany, troskliwy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
HIERONIM CIEŚLIŃSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Szamarzewskiego 58 m. 20. 4100-U3
Dnia 2 grudnia 1978 roku zmarł nagle przeżywszy 56 lat, namaszczony Ciejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany i najtroskliwszy tatuś, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.
ALOJZY ŚLUSARSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim żalu pozostają
żona, córka, syn i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Engla 16 m. 1. 4162-U3
Dnia 4 grudnia 1978 roku zmarł nasz wspólny brat zakonny
ks. ANTONI PAZOŁA
chrystusowiec
Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona w kaplicy Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, przy ul. Lubrańskiego 1a, w czwartek 7 bm. o godz. 10.
Po mszy św. o godz. 12 odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Mikostowie.
KSIĘŻA CHRYSZTUSOWCY
77305g
W dniu 4 grudnia 1978 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza córka, mamusia, teściowa, babunia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 54, śp.
IRENA STANKIEWICZ
z domu Jacek
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.
Pogrążone w głębokim żalu
matka, córka i rodzina
4181-U3
Dnia 25 października 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 91 roku życia, ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.
JOZEF KOZŃIEWSKI
dypl. inż. elektryk
długoletni naczelny dyrektor elektrowni poznańskiej, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.
Pogrzeb odbył się 18 listopada br. w Londynie.
Pogrążeni w głębokim smutku
żona, syn i wnuk
Londyn, Poznań, Warszawa. 76580g

Dnia 4 grudnia 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73 mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.
FRANCISZEK GRZEŚKOWIAK
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim.
Pogrążona w głębokim smutku
żona z rodziną
77311g
Ul. Mączna 6 m. 7.
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 49, śp.
WŁADYSŁAW ZIMNY
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Ognik 10 m. 14. 4167-U3
W dniu 3 grudnia 1978 r. po niezwykle pracowitym i uczciwym życiu zmarł nagle, przeżywszy lat 73, pełen dobroci, mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy tatuś, dziadek i teść, śp.
EDMUND URBANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 8.50 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku
żona i syn z rodziną
Ul. Głogowska 48 m. 9. 4165-U3
Dnia 3 grudnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek przeżywszy lat 62, śp.
JOZEF CZARNOTA
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona i dzieci z rodzinami
Gniezno, ul. Budowlanych 1a m. 21. 4168-U3
Dnia 3 grudnia 1978 roku zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 90, śp.
FRANCISZKA PRZEPIORA
z domu Erdman
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
4168-U3
Dnia 4 grudnia 1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 73 nasz ojciec, brat, dziadek i wujek, śp.
JAN WICHTOWSKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 7 bm. o godz. 14.30 w kościele na Staroście, po czym pogrzeb.
W smutku pogrążona
RODZINA
76956g
Ul. Cedrowa 4 m. 8.
Dnia 2 grudnia 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach, przeżywszy lat 70 mój drogi mąż, brat, ojciec i dziadek, śp.
FRANCISZEK KURZAWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 bm. o godzinie 8.50 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Myślubórz, Wisła, Stawno. 76967g

GRUDZIEŃ 6 Środa

Emiliana Mikolajca

TEATRY

POZNAŃ OPERA - g. 19 „Straszny dwór” MUZYCZNY - g. 19 „Wesele Fonia” NOWY - g. 17 „Lalnia” LALKI I AKTORA - g. 17 „Noc wigilijna”

KINA

GNEZNO Polonia: „ABBA” (szwedz.) GORA Śl.: „Godziny miłości” (szwedz.) JAROCIN: „Kobiety, które kochałem” (rum.) JASTROWIE: „Zaułek dziewic” (meks.) KALISZ Kosmos: „ABBA” (szwedz.) Oaza: „Koziorożec” (amer.) Stylowe: „Powrót do polskiej pantery” (ang.) „Gorące polowanie” (jap.) KS: „Peppino podbija Amerykę” (wi.) Syrena: „Ucieczka przez pustynie” (fr.) KĘPNO: „King Kong” (amer.) KŁODAWA: „Biały Murzyn” (pol.) KOSCIAN: „King Kong” (amer.) LESZNO: „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer.) NOWY TOMYSL: „Męczyzna z białym żółdkiem” (szwedz.) OBRZYCKO: „Węgrzy” (węg.) PIŁA Sokół: „Czy zabila” (fr.) PNIEWY: „Godzilla kontra Gigan” (jap.) RAWICZ: „Miśskie życie Budimira Trajkowicia” (jug.) SŁUPCA: „Tajemniczy upiór” (węg.) „Stracenie” (amer.) ŚREM Klubowe: „Bolesław Śmiały” (pol.) Słonko: „Nie wychylaj się” (jug.) ŚRODA: „Republika Użycka” cz. I i II (jug.) STRZAŁKOWO: „Rok święty” (fr.) SYCÓW: „Ocalona” (NRD) SZAMOTULY: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.) TRZCIANKA: „Szpinak czyni cuda” (czech.) WRONKI: „Zasady domina” (amer.) WRZEŚNIA: „Republika Użycka” cz. I i II (jug.) WSCHOWA: „King Kong” (amer.) WALCZ: „Joe Valachi” (wł.-fr.) „Gdzie się podział VII kompania” (fr.)

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Opowiadanie” J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13 Piosenki bez słów; 13.20 Pieśni i tańce Finlandii; 13.40 Kacik melomana - J. Haydn; Symfonia D-dur op. 4; 15 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 - Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” e.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” e.d. (ok. g. 15.45 - Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 16.55 Transm. mistrzostw pik. III rundy pucharu UEFA Śląsk Wrocław - Borussia Muenchengladback; 17.45 Radiokurier (w przerwie meczu); 18.50 Nie tylko dla kierowców; 19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Na skrzypcach gra S. Grapelly; 21.20 Koncert chopinowski; 22.25 Kielce na muzycznej antenie; 23 Witaj Was Polska - mag. słowno-muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 78 - aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralskiej; 10 „Galezyński na Mazurach” - aud. poetycka; 10.30 Na fortepianie gra A. Ammons; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Carl Maria von Weber - Kwintet klarnetowy B-dur op. 34; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 J. Nepomuk Hummel: Concertino G-dur op. 73; 12.25 „Postanie” - fragm. now.; 12.45 Tańce z różnych epok; 12.55 Zespół M. Śniegockiego; 13 Aud. public.; 13.10 M. Clementi: II Symf. B-dur op. 18; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Sywny fiński has Martti Tälvelä; 14.10 Wieści, lepiej, nowoczesniej; 14.30 Dla dzieci: „Ja chce mieć wujka” - słuch.; 14.50 Muzyka G. B. Pergolesiego; 15.20 Popołudnie dzwoniąca i chłopcy; 16 Mel. z muzyki cal; 16.10 Gitara Segovii - koncert klasycznej muzyki gitarowej; 16.40 G. Mahler: Pieśni wędrowca; 17 „Z aktorskiego światnika”; 17.20 Teatr PR: „Perforin ostatek”; 18.25 Plebscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa - magazyn handlu wewnętrznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 Len - rośliny opłaczalne; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 M. Rimski-Korsakow: „Sankko” opera w 7 obrazach; 21.40 H. M. Górecki: Refren op. 21 na orkiestrę; 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do portretu - S. Pietkaka; 22.30 Magazyn studentek; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Opętani” - odc. pow. W. Gombrowici; 9.10 Tradycjonalizm z Wrocławia; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Rapso dia węgierska Liszta w naranach Louisa Kentnera; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; II Pow. w wyd. dźwięk. - J. Kadon-Bandrowski: „Czarne skrzydła”; 11.30 Jazzowe spotkania S. Grapelly'ego; 12.05 W tonacji trąbki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Sto koni do stu brzegów” - odc. pow. K. Koźmiewskiego; 14 Między barokiem a klasycyzmem; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 „Satynowa lalczka” - gra J. Muniaka; 15.40 Mikołajki ze swingiem; 16 Widzi mi się, widzi wam się - magazyn; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78;

Konińskie

Rozbudowana wylęgarnia podwoi produkcję ryb

Z każdym rokiem zwiększa się ilość narybku dostarczanego przez Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Gosławicach koło Koniń. Jest to jedyna w kraju wylęgarnia ryb roślinno-białej i pstręgi. Gatunki te na dobre zaaklimatyzowały się w naszym wodach śródlądowych. O tym, że właśnie tam podjęto sztuczne rozmnażanie tych ryb zdecydował fakt dysponowania ciepłymi wodami krajezanymi w otwartym obiegu chłodzenia dwóch konińskich elektrowni, co z kolei wpłynęło na nadmierny rozwój roślinności w basenach wodnych. Ciepła woda okazała się także korzystna dla produkcji wielu innych gatunków ryb słodkowodnych. Ryby przyrastają także zimą, podczas gdy normalnie ich rozwój ulega przyhamowaniu. Podstawowa jednak działalnością zakładu w Gosławicach jest dostarczanie narybku nie tylko ryb roślinno-białych, ale także karpia. Produkcja narybku wzrosła tam w minionych latach z około 40 mln sztuk do około 100 mln sztuk w roku bieżącym. Podjęta rozbudowa wylęgarni umożliwi zwiększenie produkcji narybku do około 200 mln sztuk rocznie. (PAP)

Kaliskie

Automatyczna centrala telexowa

4 km. zostały przyłączone do krajowej sieci telexowej nowe, automatyczne centrale telexowe. Czynne są one w Białej Podlaskiej (numer kierunkowy 86), Bytomiu (033), Kaliszu (046), Ostrołęce (87) i Wałbrzychu (074). Od 4 grudnia obowiązują dla abonentów wymienionych central telexowych numery oznaczające gwiazdka w spisie na 1978 rok. (PAP)

Głos samorządu w rozwijaniu miast i gmin

Samorząd mieszkańców odgrywa coraz donioślejszą rolę jako czynnik rozwijania demokracji socjalistycznej, lepszego zaspokajania szeroko rozumianych potrzeb mieszkańców miasta. Wypracowane zostało wiele efektywnych form współdziałania samorządu mieszkańców z radami narodowymi, jak np. udział przedstawicieli samorządu w sesjach rad narodowych, uczestniczenie w kontrolach organizowanych przez komisje rad, udział radnych w spotkaniach z mieszkańcami organizowanych przez samorząd. Istotne znaczenie dla prawidłowego rozwoju współdziałania rad narodowych z samorządem ma fakt zwiększenia liczby radnych w radach narodowych stopnia podstawowego, którzy są jednocześnie działaczami samorządu.

Dużą rolę odgrywa konsultacja uchwał rad narodowych w sprawach ważnych dla ogółu mieszkańców miasta lub istotnych dla warunków życia w poszczególnych osiedlach. Stopniowo staje się praktyką omawianie na forum samorządu programów rozwoju społeczno-gospodarczego. Konsultacje odbywają się z reguły na zebraniach komitetów samorządu, w coraz większym stopniu na zebraniach mieszkańców, a opinia samorządu jest coraz bardziej brana pod uwagę przy rozpatrywaniu projektów uchwał na sesjach.

Rzeczniemi spraw samorządu stały się przedyskutowane i komitetami FJN, które dokonują systematycznej oceny jego pracy, czuwają nad przestrzeganiem uprawnień oraz zapewniają realizację uzasadnionych wniosków. Sprawy samorządu są rozpatrywane na sesjach wojewódzkich i miejskich rad narodowych oraz rad narodowych miasta i gminy. Są to przeważnie sesje organizowane wspólnie z komitetami FJN.

Kształtuje się mechanizm

współdziałania władz administracyjnych miast z samorządem, co sprzyja również współpracy niższych ogniw administracji i gospodarki miejskiej z komitetami osiedlowymi i obwodowymi. Szczególnie efektywną formą współdziałania są okresowe spotkania członków prezydium rad i kierownictwa administracji miejskiej z przewodniczącymi komitetów samorządu. Praktykowane to jest zwłaszcza w Katowickim, Poznańskim, Leszczyńskim, Kaliskim, Łódzkim, Słupskim.

Nastąpiło umocnienie pozycji samorządu mieszkańców jako współgospodarza osiedla. Znajduje to swój wyraz we współdziałaniu przy rozwiązywaniu różnych spraw zagospodarowania osiedli, w usprawnianiu komunikacji miejskiej, poprawie stanu czystości i porządku. Charakterystycznym przykładem umacniania się tej tendencji jest uchwała MRN w Poznaniu z marca br. rozszerzająca dotychczasowe uprawnienia opiniodawcze samorządu. W centrum uwagi samorządu znajdują się - jako szczególnie istotne dla mieszkańców - sprawy organizacji i funkcjonowania handlu i usług w osiedlu. Komitety samorządu, spełniając postulaty mieszkańców, występują z wnioskami, które dotyczą racjonalnego rozmieszczenia sklepów i zakładów poszczególnych branż, czasu ich pracy itd. Szczególnie ważne są inicjatywy wygospodarowania dodatkowych lokali i lepszego wykorzystania już istniejących, rozszerzenia potencjału usług poprzez zatrudnianie emerytów i rencistów.

Umocniły się funkcje kontrolne samorządu mieszkańców. Coraz więcej komitetów samorządu - poprzez opiniowanie planów remontów i kontrolę ich realizacji - wywierają wpływ na jakość prowadzo-

nych remontów, eliminowanie marnotrawstwa materiałów, zlej organizacji usług itd. Jak wykazuje praktyka, obowiązek rozliczania się administracji ze swej działalności przed samorządem wpływa na zmianę postaw pracowników osiedlowych agend. Aktywna i systematyczna działalność samorządu, powodowana rzeczywistym interesem społecznym, znajdująca oparcie w środowisku, wpływa w sposób widoczny na doskonalenie stylu pracy administracji.

Coraz lepsze wyniki osiąga samorząd mieszkańców w dziedzinie pracy opiekuńczo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Zadania w tej dziedzinie podejmują niemal wszystkie ognia samorządu, chociaż zakres spraw, którymi się zajmują poszczególne komitety cechuje duża rozpiętość. Odnosić należy znaczną poprawę współdziałania szkoły z organami samorządu mieszkańców.

W coraz większym zakresie samorząd podejmuje problemy starszego pokolenia. Tworzy on warunki przedłużenia aktywności politycznej i społecznej emerytów i rencistów poprzez włączanie ich w szeroki zakres do różnorodnych form działania społecznego w miejscu zamieszkania. Działania podejmowane przez organy samorządu mieszkańców zmierzają do zaspokojenia oprócz potrzeb materialnych - potrzeb kulturalnych, rekreacji i wypoczynku emerytów i rencistów w miejscu zamieszkania, niesienie pomocy ludziom chorym, niesprawnym fizycznie i samotnym. Zacieśnia się w tej dziedzinie współpraca ze związkami zawodowymi, resortem zdrowia i opieki społecznej, PCK, PKPS, a także z innymi organizacjami społecznymi. Coraz większą rolę odgrywa w niesieniu pomocy ludziom starszym młodzież szkolna, a zwłaszcza harcerze. (PAP)

W 60-lecie Powstania Wielkopolskiego Szkoła w Pyszącej otrzyma sztandar

Aktyw uczniowski Szkoły Podstawowej w Pyszącej niedawno społecznie inicjował niedawno społeczną akcję gromadzenia środków na zakup sztandaru. Zrozumienie dla niej wykazała nie tylko młodzież, przeznaczając na ten cel pieniądze uzyskane ze zbiórki surowców wtórnych, ale i tamtejsze organizacje społeczne. Rezultat - szkoła otrzymała sztandar.

Zawszad o wszystkim

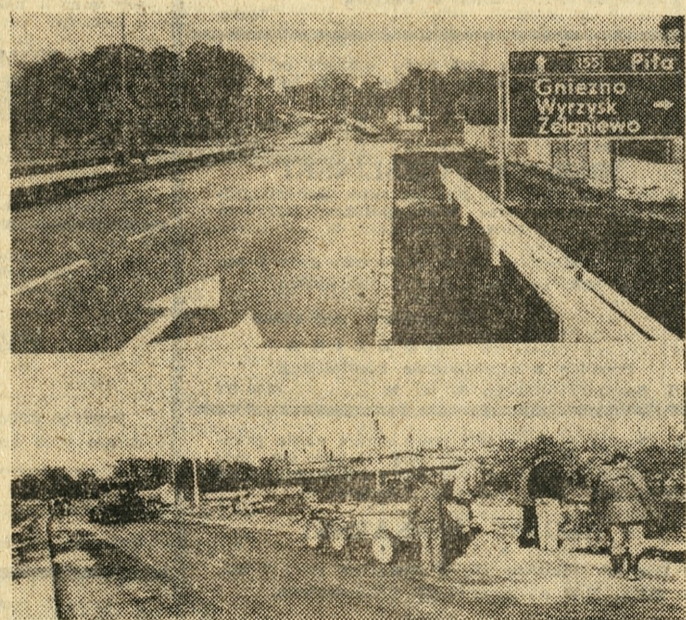
MŁODZIEŻOWA GIELDA POMYSŁÓW

OBORNIK. W rozwoju racjonalizacji i wywalczosci pracowniczej Rejon Dróg Publicznych w Obornikach (Poznańskie) uprawia szansę wydatnej poprawy warunków bhp oraz podniesienia efektywności produkcji. Dlatego też wiele projektów kupuje się „na piu” - podczas giełd pomysłów. Do niedawnej przystąpił młodzi pracownicy RDP; przedstawili oni 11 wniosków racjonalizatorskich i wszystkie znalazły uznanie komisji oceniającej. Najwyżej sklasyfikowany projekt Bogdana Woźniaka (jeden z siedmiu przez niego zgłoszonych) - montera maszyn i urządzeń drogowych. (bop)

PLAC SKŁADOWY CZYLI... TOR PRZESZKÓD

MIEŚCISKO. Podczas niedawnej stęły częste opady deszczu uczyniły z tego terenu swoisty grzędzawisko; kora furmanki całkowicie zakopywały się w błotnistą maź, zalodzoną platformę musiała wyciągnąć nawet traktor. Zmrożony teraz grunt stworzył głębokie lejki i koleiny. Chodzi o plac składowy buraków w Popowie Kościelnym, gdzie zgromadzono te plody z gminy Mieścisko (Poznańskie) i okolic. W gospodarza placu - akrowni w Żninie od dłuższego czasu rolnicy i władze gminne skutecznie jednak zabiegają o odpowiednie zagospodarowanie tego terenu. (bop)

Chodzieska obwodnica



Dużym udogodnieniem dla kierowców przejeżdżających przez Chodzież jest od niedawna obwodnica miasta. Kto nie musi wjeżdżać do zatłoczonego centrum, omija je. Ta jedna z ważniejszych inwestycji drogowych Piłskiego wydziału usprawnia ruch w okolicach Chodzieży.

Na zdjęciu górnym: fragmenty nowo zbudowanej obwodnicy; poniżej: pobocza drogi estetycznie zagospodarowane kwietnikami. Fot. (2) - R. Królak

17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Kto zna Samuela Ormisa; 19.35 Opera tygodnia - J. F. Haendel: „Juliusz Cezar”; 19.50 „Opętani” - odc. pow. W. Gombrowicza; 20 Studio 202 - wrocławski mag. rozrywk.; 21 Ludwik Beethoven - opera omnia; 22.08 Śpiewa E. Deodato; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Czarne bez” - wiersze J. B. Ozoga; 23.05 Między dulem a snem. Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50. PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 8 Zespół P. Figla; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących - Historia (sem. III); „Iskra”; 8.25 Manuel de Falla - Interludium i taniec hiszpański z II aktu opery „La vita breve”; 8.35 Z dala od utartych szlaków - Cheimno.; 9 Dla kl. V (wych. muz.); „Śpiewamy, jak z nut”; 9.20 J. Sibelius - Kwartet smyczkowy d-moll op. 56 „Voices Intim”; 10 Dla kl. VII (wocografia); „Między Dunajem a Prutem”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla klas III liceum (jęz. rusk.); „Idzie żołnierz borem, lasem...”;

Leszczyńskie

„Harmonia” śpiewa 70 lat

Od 70 lat działa w Krobi - kilkutyśięcznym miasteczku Leszczyńskiego - Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia”. W latach zaborów zapisało się ono chlubnie jako propagator pieśni ojczystej. W okresie międzywojennym nastąpił znaczny rozwój chóru. Śpiewacy z Krobi zdobywali nagrody i wyróżnienia w konkur-

sach i przeglądach śpiewaczych. Okres okupacji przerwał działalność zespołu, a wielu z jego członków zginęło w obozach koncentracyjnych. Pierwszy występ chóru po wyzwoleniu odbył się 9 maja 1945 r. W minionych latach chór brał udział w wielu ogólnopolskich i regionalnych przeglądach, odnosząc liczne sukcesy. (PAP)

Gobeliny - w świat

Ponad 30 procent wyższa niż w ubiegłym roku jest tegoroczna produkcja tkanin w Pomorskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Okonku (Piłskie). Od początku roku zakłady przekazały na światowe rynki blisko 340 000 m wykończonych narzut gobeliniowych, wielobarwnych kocy oraz teksasu (arizona) w bogatym wyborze kolorystycznym.

Do tradycyjnych odbiorców tych wyrobów należą ZSRR, Jugosławia, RFN i Irlandia, jak również Jemen, Syria i Singapur. Do końca roku fabryka w Okonku przekazuje jeszcze na eksport około 100 000 m tkanin w różnych gatunkach. (PAP)

Piłskie

Atrakcyjniejsze dzianiny z Wyrzyska

W Wyrzysku (Piłskie) jest jedna z kilku placówek Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dzianotex” w Bydgoszczy. Załoga tego przedsiębiorstwa do niedawna nie wykonywała planów produkcyjnych (były kłopoty surowcowe, kadrowe i organizacyjne). Ostatnio poprawiła się rytmika produkcji.

Poza tradycyjnie produkowanymi tu golfami i półgolfami oraz bluzkami, wprowadzono nowe wyroby. Są to przede wszystkim kamizelki męskie, spódnice damskie oraz pulowery męskie. Wyroby te o ciekawych deseniach i wzorach wykonane są z dzianin anilano-bawełnianych. W tym roku na rynek ma trafić m. in. 2 000 kamizelek, 3 000 pulowerów męskich, 6 000 golfów oraz 16 000 spódnic. (wis)

nik, nie dolnik? - o nazwach związanych z kopalnią i obyczajami górniczymi; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących - Biologia (sem. III); „Pochodzę nie z życia”; 22.50 J. Brahms - In terreo es-moll op. 118 nr 6. Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 - TTR, RTSS. Fizyka (sem. 3) „Fale elektromagnetyczne” cz. II; 6.30 - TTR, RTSS. Wskazówki metodyczne sem. 3 „Powtarzamy wiadomości”; 9 - Chemia (kl. VII) „Mieszanie a związek chemiczny” (kol.); 10 - Fizyka (kl. VII) „Prawo powszechnej grawitacji”; 11.05 - Historia (kl. VII) Józef Bem; 12 - Dla kl. VII-VIII - Wychowanie plastyczne „Plakat” (kol.); 12.45 - TTR, RTSS. J. polski (sem. 1) „Teatr oświecenia”; 13.25 - TTR, RTSS. Chemia (sem. 1) „Jonowe ujęcia kwasów, zasad i soli”; 15 - NURT - Matematyka - „Łączenie ćwiczeń językowych z innymi zajęciami”; 15.30 - Dziennik (kol.); 15.40 - Obiektywy; 16 - Dzień dobry, tu Telewizja; - „Dzień

o sporcie” (kol.); 16.20 - Dla dzieci: Entuzjast-słowniczek (kol.); 16.45 - Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 17 - Studio Sport - II runda Pucharu UEFA Śląsk Wrocław - Borussia Muenchengladback (kol.); 18.45 - Dom i my (kol.); 19 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 - Siódemka; 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 - „Ostatni kowboj” - współczesny western prod. USA; 22.20 - Dziennik (kol.); 22.35 - Kształt słowa - program o nowych tendencjach w literaturze (kol.). PROGRAM II: 15.55 - Wszelchnia Telewizyjna - Dzieci i rodzice - na kanwie filmu J. Hoffmana „Ojciec”; 16.25 - Język ro-

syjski - kurs podstaw. I 9 (kol.); 16.55 - Język angielski - kurs podst. I 9; 17.25 - W Starym Koniń: „Przy oddzielnym stoliku” - film prod. USA; 19.10 - Teleskop; 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 - Inicjatyw surowce włóčne; 21 - Wieczór z Czarotryskami: „Kościusko - czym do historii?”; 21.30 - Młodzi: Miniatury baletowe; 21.50 - 24 godziny (kol.); 22 - Wszelchnia już było - Tele-Lotek - program rozrywkowy z udziałem Locomotiv G.A. Jantar „Gawedy”; A. Puczniewej, S. Jasiukiewicz, G. Bronowara, S. Zacha oraz fragmenty spektaklu „Kłopoty to moja specjalność” kabaretu O. Lubińskiego; program „Milleluci” (kol.).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67 LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25 PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56